

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sekatowskiego, Paszaj Hausmannowa 1. 9. — Listy należy traktować.
Reklamasy otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przebieżnia
zamiejscowa: rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalne 8 K. — h. miesięcznie 2 K. 70 h.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 2 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczna i listkowa po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petytowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sekatowskiego we Lwowie Paszaj Hausmannowa 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: G. Adam (V. de Ruzkowski) 38 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 stycznia b. r. najniżej zatwierdzić wybór Leopolda Baczewskiego, właściciela dóbr i przemysłowca w Zalesieniu, na prezesa i Waleryana Krzeczunowicza, właściciela dóbr w Jaryczowie Nowym, na zastępcę prezesa Rady powiatowej we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Andrzeja Czabana, Józefa Machnickiego, Sebastjana Kuryśia, Józefa Czarnęka, dr. Stanisława Grabscheida, Juliusza Fischera, Marka Kluga, Wiktora Jakubowskiego, Władysława Krasuskiego, Maryana Deymana, Józefa Nawrockiego, Feliksa Szeli-giewicza, Józefa Pieczonkę, Jana Trzaskę, Michała Toepfera, Kazimierza Lityńskiego, Michała Rudnickiego, Teofila Czabana, Stanisława Kamińskiego, Kazimierza Jaroszewicza, Edwarda Patryna, Józefa Staruszkiewicza, Czesława Popiała, Józefa Sommera i Wiktora Flacha, radcami skarbowymi, a komisarzami skarbowymi: Leona Dziedzica, Antoniego Kurzoję, Juliana Podczaskiego, Franciszka Pałuchowicza, Fryderyka

Hochmanna, Jana Majewskiego, Augusta Eustachiewicza, Walentego Markiewicza, Szymona Pilnego, Jana Wróbla, Stanisława Gruszeckiego, Szymona Otta, Antoniego Busko, Józefa Manaczyńskiego, Maksymiliana Neuhoffa, Jana Godeka, Wojciecha Ogorzałka, Władysława Hełczyńskiego, Jana Wroszczyńskiego, Leona Towarnickiego, Władysława Fischera, Mieczysława Praszchilla, Edmunda Kohmanna, Leopolda Brema, Juliana Hałatka, Tadeusza Roguskiego, Leona Czaczkowskiego, Stanisława Obrzuda, Leopolda Skurewicz, Tomasz Rozuma, Jana Żurakowskiego, Stanisława Matysa, Mieczysława Szablowskiego, Władysława Matkowskiego, Jana Luniewskiego, Henryka Koppla, Stanisława Kohauta i Fr. Jana Dziurzyńskiego, sekretarzami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował starszych inspektorów straży skarbowej II. klasy: Franciszka Radzikowskiego i Stanisława Zennermanna, starszymi inspektorami straży skarbowej I. klasy dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 marca.

Z komisji budżetowej Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów omawiał najpierw p. Pittoni (włoski soc. dem.) obszernie sprawę Uniwersytetu włoskiego.

P. Kramarz przemawiał ponownie za Uniwersytetem czeskim na Morawach, oświadczając, że obawy masowej hyperprodukcji inteligencji nie są słuszne.

Po przemowach pp. Seitz (soc. dem.), Walchera (chrz. soc.), Ploja (słowen. kat.) i Prochazki (chrz. soc.) zabrał głos P. Minister oświaty dr. Marchet.

Przemówienie P. Ministra oświaty dr. Marcheta.

Mowca zaznaczył, że Rząd uznaje za swój obowiązek popieranie wyekwipowania istniejących wyższych Zakładów naukowych wszystkimi środkami, stojącymi mu do rozporządzenia, gdyż Państwo popierając badania i naukę akademicką, popiera ten samemu kultury i materialny rozwój Państwa.

P. Minister wskazał następnie na konieczność liczenia się z postępem nauki i ze specjalizowaniem się na poszczególnych polach badań naukowych, zauważył zaś przytem, że tworzenie nowych wyższych zakładów naukowych może nastąpić tylko wtedy, jeśli będą dane te warunki zasadnicze, które umożliwiłyby odpowiedni rozwój owych zakładów. Dlatego obowiązkiem Rządu jest nie-

tylko popieranie istniejących Uniwersytetów i Politechnik, aby odpowiadały w zupełności nowoczesnym wymaganiom, ale ponadto stworzenie nowych warunków i ułatwienie ich rozwoju.

Do tego przyłączają się momenty polityczne, które w Austrii odgrywają ważną rolę. Gdyby tym momentom politycznym nie przypisywano tak wielkiego znaczenia, to popieranie rozwoju wyższych zakładów naukowych napotykałoby na mniejsze trudności, a P. Minister sądzi, że nie myli się, iż rezolucya p. Koroseca liczy się z tymi względami, gdyż domaga się, aby przy tworzeniu nowych Akademij, dane były warunki, umożliwiające z góry pokojowy rozwój tych instytucyj, w takim bowiem tylko razie mogą one sprostać swym zadaniom.

Mowca oświadcza, że jeśli komisya i parlament przyjmą rezolucye pp. Koroseca, Zaczka, Sylvestra i Conciego, to Rząd uważać je będzie za swój obowiązek, za wyczerpaną drogę dalszego postępowania. Natomiast musi P. Minister sprzeciwić się rezolucyi p. Kłofacza i zawartemu w niej zapatrywaniu, że istniejący kiedyś Uniwersytet w Ołomuńcu może być reaktywowany w drodze rozporządzenia. Wogóle Rząd nie uważa się za upoważnionego do stwarzania nowych wyższych zakładów naukowych za pomocą rozporządzenia, gdyż jest to możliwe tylko w drodze konstytucyjnej. Odnosi to się także do Uniwersytetu w Ołomuńcu. Przy zniesieniu prawno-administracyjnego wydziału w Ołomuńcu było jasno powiedzianem, że Uniwersytet zostaje tym sposobem zniesiony. Nadto odnośne postanowienie, znoszące ten wydział w Ołomuńcu, było ustawą, a nie rozporządzeniem.

Wobec rezolucyi p. Vukovica, domaga-

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDIUM BIOGRAFICZNE Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

III.

(Ciąg dalszy).

Rozumiał przecież, że ze względu na ukochaną, nie godzi mu się pozostawać tu z nią dłużej, iż przez swój pobyt w Ischl wystawia na szwank jej dobre imię, że oczy ludzkie są na nich zwrócone, że chcąc temu koniec położyć, on musi się poświęcić i wyjechać. Wprawdzie pani Joanna była temu przeciwna, ale on czuł doskonale, pomimo jej perswazyi, iż zrobi dobry uczynek, jeżeli opuści Ischl. „Oczulem święty obowiązek — zwierzał się Soltanowi — srogą konieczność wyjechania, by nie szkodzić jej sławie. Ona zaklinała, by zostać, bo kochała nadewszystko. Ale stało się: wyjechałem, przeklinając świat i podłych i nędznych, którzy mszczą się na tych, co czują, za to, iż sami nie czują nic, którzy będą liżać stopy pierwszej metresy pierwszego króla, a rzucają potępienie na duszę najszlachetniejszą! Ale dosyć o nich, dosyć o psach. Wróćmy do ludzi. Zostawiłem ją w rozpacz! Taki koniec rajy mojego, Adamie!”

W każdym razie, wyjeżdżając z Ischl, umówił się z panią Joanną, iż udaje się do Tryestu, gdzie będzie czekał jej przyjazd, poczem pojedą razem do Wenecyi. Pani Joanna obiecała przyjechać tam w możliwie krótkim czasie. W Ischl postanowiła zostać tak długo tylko, żeby zmylić trop swych przyjaciółek-plotkarek, żeby usnąć ich podej-

W takich warunkach, zdenerwowany i rozgoryczony¹⁾ puścił się w drogę, ale jak mu się nie wiodło w Ischl, tak go los przesładował i w czasie podróży. Ledwo przyjechał do Salzburga, znowu padł ofiarą fatalnej omyłki, która jeżeli nie była gorszą od owej przygody z listem, to z pewnością nie była mniej nieprzyjemna. Wzięty za kogo innego i to za Krukowieckiego jeszcze! którego austriacka policja poszukiwała z gorliwością godną lepszej sprawy, został przytrzymany na komorze, wleczony z urzędu do urzędu, od Ananasa do Kaifasza. Wszystko to byłoby drobnostką, fraszką nie nie znaczącą, gdyby mu przy tej sposobności nie skonfiskowano wszelkich, jakie wiół z sobą, papierów, w tej liczbie i całą paczkę listów od pani Bobrowej. Ostatecznie, po wielu zachodach z jego strony, sprawa się wyjaśniła: przekonano się, iż zaszło niemiłe dla poety *qui pro quo*. O zwrocie mu papierów nie było mowy jednak. Jedną tylko „Niebo-ską komedya”, której egzemplarz zawczasu schował w buty, zdołał uchronić przed ostracyzmem cerberów.

W Tryeście stanął d. 7 sierpnia. Trafił tu na szalone upały, które go rozstrajały do reszty. Nie mając nic do roboty, trapiiony straszny spleenem, na który, obok tęsknoty za ukochaną, składał się jeszcze i szalony niepokój o nią, napisał obszerny list do Soltana, w którym to niezmiernie ciekawym liście tak bolał między innymi: „Jestem jak potępiony. Nigdy nie kochał, nie wiedział, co to kochanie; dziś dopiero, zstąpiwszy do piekieł, to poznałem. Dziś dopiero, chodząc po spiekłym bruku tego miasta, chciałem się położyć i skonać na nim, tak mi dolega każda chwila bez niej. Jeżeli był gdzie błędy, Bóg je nam przebaczy. Trudno tyle walczyć, co ona, a tyle kochać i szanować, co ja. A im dalej, tem ból większy, tem sroższe zgrzyoty!”

Nudząc się w Tryeście, który, jako prozajiczne miasto portowe z ożywionym ruchem handlowym, nie przedstawiało żadnego inte-

resu dla poety-romantyka, Krasinski niebawem przeniósł się do Wenecyi. Tutaj też, w poetycznym grodzie gondoli, postanowił czekać na przyjazd pani Joanny. Gdy przyjeździe do Tryestu, pojedzie do niej, poczem z nią razem powróci do Wenecyi, ażeby tu, po piekielnych dniach Ischlu, przeżyć nowe rajskie dni szczęścia, o tyle poetyczniejsze od „raju” w Kissingen, o ile stolica Dożów jest poetyczniejszym tłem dla gruch u miłośnych, aniżeli nieciekawy bał niemiecki. Ale przyjechałszy do Tryestu, pani Bobrowa zabrała Krasinskiego, by tu przyjeżdżał do niej. Widocznie, iż jeszcze się nie czuła zupełnie swobodną i wyzwoloną z więzów, które ją kępowały w Ischl, iż jeszcze niedostatecznie zmyliła pościg złych języków swych przyjaciółek i opiekunek. Sytuacya ta w najwyższym stopniu rozstrajała Krasinskiego, który już nie mógł dłużej czekać się chwili, w której ze swą kochanką wsiądzie do gondoli... W tem uczuciu napisał długi list do Soltana, w następujących słowach złorzecząc swojej doli: „Twój list zastał mnie w Wenecyi, w jednej z tych kryzys, które kończą się zwykle szaleństwem lub śmiercią. Słaby jestem bardzo, mam gorączkę okropną, źle mi się dzieje. Świat, który od kolebki mnie napastował i krzywdził, nie wiem, za co, i dziś wlaź mi pod moje oktarze i tam mnie przedrzeźnia i psuje mi szczęście. Ona, jeśli w tych dniach nie straci zmysłów na zawsze, to cud boski. Ach, jakże ona nieszczęśliwa! Ale nie przemnie. Świat! świat, *cette idole couverte de clinquant et remplie de boue*, ją rozszarpał i zabił. Jam mu hołdował, on się mścił. Ja w Wenecyi, ona w Tryeście. O to prosila, by niby zwiesić tych, co ją przesładowują! Ona myśli, że im się opędzi tym psom zajadłym! A Bóg świadkiem, że to nie była istota, co zasłużyła na potępienie. Walki jej rozpaczne-mi były; nigdy walczyć nie ustawała, ale świat nie pyta o to... Ten rok wielką zmianę we mnie sprowadził. Miałem chwile takie niebieskie! i takie piekielne także! Szatan kusił mnie kilka razy samobójstwem! *Terrible tentation: tentation des tentations!* Powiedz mi, co ta ziemia, co ludzie, co ja im zrobiłem, że od dzieciństwa tylko ich

obelgi i przekleństwa słyszałem? Tyś mnie kochał, kilku mnie kochało, prawda. Ale ci wszyscy, żeby mi tak zabić moją biedną, moją kochaną, w moich objęciach, żeby jej przeciąć na ustach słowo kochać w słowie hańba! I któż je wymawia? Podli, podłe, łgarze! Kto sam czysty, ten nie potępi bliźniego, ten czeka sądu Boga!”

Porównawszy niektóre zasadnicze myśli i wyrażenia, zawarte w tym ustępie listu do Soltana, z tekstem rzewnych wylewów lirycznych, które Krasinski napisał w formie modlitw dla pani Bobrowej, łatwo się dojdzie do wniosku, że modlitwy te, spisane w niewielkiej książeczce, ujętej w typową oprawę wenecką,²⁾ powstały w Wenecyi a jednocześnie nabiera się przekonania, iż je poeta napisał w tym samym czasie, co i list z Wenecyi do Soltana, t. j. w pierwszej połowie sierpnia, kiedy po przyjeździe tu z Tryestu czekał na umówione spotkanie się z panią Joanną. Żeby się utwierdzić w tem przeświadczeniu, wystarczy czytać się w te cudne modlitwy, które swą psychologiczną genęją poprostu nie dadzą się odnieść do innej chwili w życiu poety.

(Ciąg dalszy nastąpi).

²⁾ Zewnętrzny wygląd oprawy tej tak opisuje w przedmowie do wydania *Myśli pobocznych bibliotekarz ordynacyi Zamoyskich*: „Format książeczki niniejszej jest bardzo zbliżony do rozmiarów rękopisu, którego długość i szerokość czyni 14×10 centymetrów. O wyornej oprawie akşamnej koloru amarantowego, z różą pośrodku i listkami po rogach ze srebra i złota, daje wyobrażenie załączona podobizna, o ile przedziwną robotę czelerską zdoła odtworzyć dzisiejsza technika fototypiczna, rytownicza i drukarska. Tak oprawiony rękopis składa się z futerału wewnątrz wysłanego podwatowanym atłasem, zewnątrz obciążonego fioletowym safranem z wyciśniętymi ostro-tukiem i krzyżem; z czterech boków jeden jest ozdobiony wyciskami na kształt grzbietu w oprawnej książce, trzy zaś są złocone; cały tytuł przeto ma wygląd modlitewnika”.

¹⁾ Listy do Reeve'a, II, 93, 94.

jącej się uznania w Austrii dodatkowych egzaminów i nostryfikacji egzaminów, składanych w Uniwersytecie w Zagrzebiu, zajmuje P. Minister stanowisko przychylnie, jednakże przedtem trzeba zbadać, czy wiadomości, nabywane na Uniwersytecie zagrzebskim, odpowiadają ilościowo i jakościowo żądaniom, jakie stawia się absolwentom Uniwersytetów w Austrii.

Co do sprawy Uniwersytetu ruskiego, to P. Minister wcale nie sądzi, iż mógłby na tę kwestję nie reflektować dlatego, że posłowie ruscy odstąpili od postawienia odrębnych rezolucyj. Z mów posłów ruskich i z mowy Prezesa Koła polskiego można wysnuć wniosek, że zarodek jednego z najważniejszych warunków do utworzenia nowego ogniska wyższych studiów, mianowicie zapewnienie spokojnego rozwoju, musi być dany już w stadium założenia tej instytucji. Zadanie Rządu mogłoby ułatwić panora, zawarte we wspomnianej rezolucji p. Koroseca, która da się zastosować także do Uniwersytetu ruskiego. Rząd nie zaniedba zbadać warunków utworzenia Uniwersytetu ruskiego w myśl przytoczonej rezolucji, a spodziewa się, że to nastąpi przy porozumieniu się interesowanych w tem stronniczo. Co do poruszonych przez posłów ruskich myśli oddzielenia ruskich katedr naukowych od Uniwersytetu lwowskiego i utworzenia z nich jakiegokolwiek organizacji specjalnej, to P. Minister uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że wobec tego wniosku nie może zająć obecnie stanowiska zdecydowanego, gdyż musi przedtem zbadać dokładnie odnośne warunki. Co do nowych katedr i warunków dla ich kreowania, to Rząd gotów jest, w myśl istniejących przepisów szcze gółowych, popierać rozszerzenie studiów w szkołach wyższych przy uwzględnieniu życzeń Rusinów i użyć odpowiednich środków.

Dalej zajmował się P. Minister kwestyą katolickich Związków studenckich oraz autonomią wyższych zakładów naukowych i wskazał na swe poprzednie wywody.

Omawiając życzenia, przedstawione co do szkół poszczególnych, mowca podaje do wiadomości, że prawo promocji na Akademiach weterynaryi w Wiedniu i Lwowie wprowadzone już zostanie w roku szkolnym 1908/9. Ogółem w sprawie tej P. Minister zajmuje to stanowisko, że przy zakładaniu nowych wydziałów fachowych należy postępować z rezerwą póty, póki istniejące już wydziały nie są odpowiednio do nowoczesnych wymagań nauki uzupełnione i dotowane. Natomiast popierać będzie P. Minister specjalizację, uważając ją za konieczną.

W końcu wyraża P. Minister życzenie, by polityczna sytuacja w najbliższej przyszłości tak się ułożyła, by Ministerstwo oświaty mogło energicznie i bez trudności popierać rozwój wyższych zakładów naukowych.

Dyskusja.

W dalszym ciągu dyskusji zaznaczył p. Diamond, że żadne stronnictwo w Galicji nie przeczy konieczności utworzenia ruskiego Uniwersytetu. Uniwersytet taki jest konieczny nie tylko ze względów kulturalnych, lecz także i politycznych, gdyż brak ruskiego Uniwersytetu wywołuje nawet polityczne zakłócenia, co wychodzi na szkodę obu narodowości. Mowca oświadcza się natomiast przeciw utrakwizacji polskiego Uniwersytetu we Lwowie, ponieważ dotychczasowe stosunki najlepiej wykazały, że taka utrakwizacja byłaby źródłem ciągłych niesnasek. Im szybciej Rząd i oba narody zdecydują się na to, aby utorować drogę dla utworzenia ruskiego Uniwersytetu, tem lepiej będzie dla obu stron. Im dłużej się z tem zwlekać będzie, tem trudniej też przyjdzie osiągnąć porozumienie obu narodów, dlatego należałoby wydać zarządzenia, celem przygotowania ciała profesorskiego dla Uniwersytetu ruskiego. Mowca przyłączył się do zażaleń na niedostateczne uposażenie Uniwersytetu we Lwowie, dalej zaś poruszył sprawę ułatwień przy wstępowaniu do wyższych zakładów naukowych i wyraził życzenie, aby Ministerstwo oświaty zajęło się bliżej sprawą, czy nie należałoby także osobom o nadzwyczajnych zdolnościach i odpowiedniemu ogólnem wykształceniu umożliwić wstępowanie na Uniwersytet, chociaż nie ukończyły szkół średnich.

P. Kozłowski domagał się zaprowadzenia osobnych katedr pedagogiki na Uniwersytetach, lepszego dotowania seminarjów pedagogicznych, pomnożenia godzin pedagogiki w seminarjach. Mowca wymaga od Uniwersytetu, aby nie tylko dbał o receptywne wiadomości, lecz także o wzmocnienie ducha twórczego i samodzielności. Domagał się dr. Kozłowski dalej przekształcenia seminarjów przy poszczególnych katedrach w trwałe instytucje, uposażone w osobne biblioteki, jakoteż utworzenia remuneracji tak dla profesorów dla seminarja jak i dla słuchaczy, szczególnie się odznaczających; przemawiał też za przeniesieniem wykładu prawa administracyjnego na termin wcześniejszy, ponieważ na prawo to słuchacze mało zwracają uwagi przed sądownym egzaminem. W sprawie instytucji weterynaryjnych popierał mowca myśl przydzielenia ich Zarządowi Ministerstwa oświaty. Domagał się również dr. Kozłowski lepszego dotowania Akademii weterynaryi we Lwowie. Mowca uważa za rzecz bardzo potrzebną reformę dowodu uprawnień, przyczem wyraził ubolewanie, że tej sprawy nie upamiętkowano jeszcze ogólnie dla całego Państwa. Wszędzie należałoby założyć klasy, na wzór istniejących w Wiedniu, które umożliwiłyby przechodzenie uczniów szkół realnych na Uniwersytet.

W sprawie wywodów p. Romaniczuka

zaznacza mowca, że nie jest zadaniem posłów podkopywać znaczenie rezolucyj parlamentu; przeciwnie, posłowie nie powinni lekkomyślnie uchwalać takich rezolucyj. Parlament, wybrany na mocy powszechnego głosowania, ma obowiązek uchwalone raz rezolucje bezwarunkowo przeprowadzać.

W sprawie prof. Wahrunda popierał mowca wywody pp. Bilińskiego i Głabińskiego. Zarząd oświaty jest wobec parlamentu odpowiedzialny za to, aby pieniądze z opłacanych podatków nie były wyrzucane na marne, oraz aby nie przynajmniej takich profesorów, którzy nie mogą odpowiedzieć swemu powołaniu. Do słów P. Ministra oświaty o prawie swobodnego badania mowca przyłączył się chętnie, gdyż temu prawu w Austrii groziło jakie niebezpieczeństwo. Jednakże ani w wywodach członków komisji budżetowej, ani w żądaniu nuncjusza, o ile je Ministerstwo podało do wiadomości, niema ataków na prawo swobody badania, a między silniejszemu akcentem, z jakim P. Minister oświaty bronił niezaatakowanej wolności badań i cicho broniąc, bojaźliwą obroną, gdy mówił o naruszeniu uczuć katolików w Austrii, jest różnica bijąca w oczy. Omawiając specjalny wypadek rzekomej interwencji wiedeńskiego ordynarytu biskupiego, stwierdził mowca, że Episkopat w Austrii jest na mocy konstytucji uznanym czynnikiem; tem samem biskupi mają tak, jak posłowie, prawo objawiania zdania o stanie nauki na Uniwersytetach. Mowa prof. Wahrunda przed sądem nie była mową obrony, ani mową do sędziów, lecz tylko mową kandydacką.

Mowca zakończył wyrazami życzenia, aby Ministerstwo oświaty dbało o wolność badań naukowych, by jednakże P. Minister wyznał dbał o to, aby nie naruszano uczuć wyznawców religii Najwyższego Domu Cesarzowskiego i znacznej większości ludności katolickiej.

Przemówienie II. dr. Bilińskiego.

Sprawozdawca p. Biliński w swym wywodzie końcowym stwierdził, że w sprawozdaniu swym występował za swobodą nauce, a przeciwko karaniu prof. Wahrunda i potępił interview z nuncyuszem. Zarazem niech mowcy będzie wolno także zaprotestować przeciw temu, aby obrucano błotem to, co dla każdego katolika jest świętem!

Mowca sądzi, że może powołać się na to, iż w kwestyi wykładow ruskich i Uniwersytetu ruskiego mówił przyjaźnie i przychylnie i to nie ze względów politycznych, ale z serca, gdyż ma do Rusinów słabość, w jakiej go od dziecka wychowano, a język ich zna równie dobrze, jak język ojczysty. W tem przekonaniu swym nie zmieni się mowca pomimo tego, że wywody pp. Romaniczuka i Wassilki nie dają do tego zachęty. Jeśli mówił o języku urzędowym, o formalnem postępowaniu w Sejmie galicyjskim, o

uchwałach tego Sejmu na korzyść specjalnie ruskich urzędów w szkolnictwie i t. d., jeśli przytoczył, że wśród 4710 szkół ludowych w Galicji jest 2504 polskich, a 2181 ruskich, to uczynił to dlatego, aby panom, żyjącym poza obrębem Galicji dać przybliżony obraz o stosunkach, panujących między Rusinami a Polakami, aby nie uważano tego za prawdę, nie tylko w Austrii, ale w pewnych stronach i w Europie, co rozmaici ludzie głoszą o Polakach. Bolesnie to musi dotknąć, jeśli w parlamencie niemieckim pewien poseł na podstawie dat otrzymanych powiada, że Rusinom nie wolno modlić się w języku ojczystym, że niema ani jednej szkoły ruskiej w Galicji i że Rusini są uciemiężeni.

Mowca nie twierdzi, iżby za wiele uczyniono dla Rusinów, jednakże niechaj nie twierdzą zupełnie niesłusznie, że ich się ignoruje, że ich się uciemięża. Mowca zna dobrze duszę narodu ruskiego. Jest to dobry, wierny i pracowity naród. Jeśli p. Wassilko powiedział, że naród ten został przekształcony przez młodych ludzi, którzy ze Lwowa przybyli i których jako bohaterów przedstawia, to nie jest to ten sam lud, który zna mowca. O bohaterach ma dr. Biliński zupełnie inne wyobrażenie; nie są nimi studenci, którzy kijami biją bezbronnych. (Sprzeciwiania się ze strony Rusinów). To należy stwierdzić, że nie są bohaterami tacy młodzi ludzie, którzy idą na wieś i naród podburzają. Jeśli panowie pragną słyszeć od swych przyjaciół jedynie miłe rzeczy, to nie znajdziecie takich przyjaciół. Mniemanie, jakoby Polacy potrzebowali ustawowego stwierdzenia polskiego charakteru Uniwersytetu polskiego, polega na nieporozumieniu. Mowca oświadczył jedynie, że jeśli stawia się żądanie pomnożenia katedr ruskich, to celem uniknięcia utrakwizacji Uniwersytetu, koniecznym jest stwierdzenie jego polskiego charakteru. Jeśli p. Wassilko sądził, że należy ze sobą wzajemnie mówić i pertraktować, to jest to stanowisko, jakie mowca zajął od początku, od chwili nowych wyborów. Mowca cieszy się, że posłowie ruscy obecnie, po tak długim czasie, widocznie pod wpływem ostatnich wyborów w Galicji, przyszli do tego samego zapatrywania. Mowca z największą ochotą, przychylnością i przyjaźnią będzie pertraktował, byle tylko tych, którzy pragną spokoju i postępują z Rusinami przyjaźnie, nie przedstawiano jako tyranów i ciemiężców.

Uchwały.

W głosowaniu uchwalono rozdział budżetu „Zarząd centralny Ministerstwa oświaty i wyższe Zakłady naukowe“.

W imiennem głosowaniu odrzucono 24 głosami przeciw 16 rezolucję p. Klofacza.

Przyjęto następnie rezolucje p. Koroseca, Zaczka, Sylvestra i Conciego

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIA

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Brigassol zaśmiał się ironicznie.

— Oto nosa dostałeś!

— Dalibóg nie, nie bardzo. Ponieważ to był Le Hertier, nie miałem żalu.

— Ba! — rzekł południowiec — nie przesadzajmy. Dobrze, niech sobie ma feblik do Le Hertiera. Ale co ja wiem, to wiem. Jestem zdania, że gdyby jej kuzynek, ten mały kuzynek Landell, chciał się w to wnieść na dobre, nasz przyjaciel zaszedłby niedaleko.

I ruchem ręki wskazywał ładnego chłopca, siedzącego obecnie niedbale na szerokiej sofie obok Brème i popijającego przez słomkę zielonawy napój ze szklanki.

Lecz Borrída wykrzyknął:

— Ten smarkacz? Ona wolałaby tego smarkacza od Le Hertiera? Co też mówicie! Dobry dla ośmiastoletniej pensjonarki zamieści ostatniej lalki! Ale kobieta, prawdziwa kobieta! Nigdy w życiu!

A gdy inni się śmiali, on się uniósł, dowodząc dalej z wielkim zapalem, przytaczając argumenty na poparcie swojego twierdzenia, że mężczyzna pięćdziesięcioletni przewyższa pod każdym względem ludzi młodych.

— Jest to rzeczywisty władca, o którym marzy każda kobieta. A wy chcecie porównywać z nim to dziecko, które nie ma lat trzydziestu, a wygląda na ośmnaście! Ach! słuchajcie, śmiać mi się z was chce!

Borrída przerwał sobie nagle. Raptowna niemoc go pochwyciła, jakby skręcając mu coś w nieokreślonych okolicach piersi; następnie głuchy ból chwycił go wzdłuż kości pańcierzowej. Kark go zabolął. Sine barwy jego oblicza mieniły się zaczęły; wystąpiły na nie plamy zielonawe i żółtawe. Ale tamci nie patrzyli na niego. Naprzeciw nich, uniosła się portyera we drzwiach. Wehodził Le Hertier, zrobił kilka kroków, uściśnął rękę Brème i zatrzymał się przy Landellu, który powstał z miejsca.

I obaj mężczyźni, którzy dostarczyli przedmiotu do rozmowy, stanęli obok siebie ukazując się rzeczywistości godnymi, aby ich z sobą porównać.

Pomimo przesadnego a umyślnego lekceważenia Borrída, Maks Landell był rzeczywistości w pełni rozkwitu młodości, wspaniałym okazem zwierzęcia ludzkiego, wypolerowanego i wysubtelniejszego cywilizacją, komfortem i intensywną higieną. Postać jego, silna zarazem i subtelna, wybornie zaznaczała podwójną dziedziczność, z której pochodził. Należał do potomków jednej z owych rodzin pochodzenia angielskiego, które od wojny stuletniej osiadły w Bordeaux i zfrancuziła od wieków, tworzyły dotychczas rodzaj szlachty przemysłowej. Pochodzenie anglo-saksońskie przejawia się w nim sprytem do interesów, zmysłem praktyczności, energią ostrożną i upartą, tak samo, jak fizycznymi oznakami: wysokim wzrostem, atletyczną budową, cerą białą-różową i jakąś stanowczością, naiwnością i skupieniem w wyrazie twarzy. Ale typ północny złagodził i wyszlachecił pod słońcem z nad brzegów Garonny. Lekki akcent tego kraju brzmiał w głosie i gaskońska żartobliwość ożywia jego sztynność. Słowem, Maks Landell, syn handlarza wina i sam handlarz winem, bez zaprzeczenia wydaje się jak przedstawiciel arystokracji. I pomimo przesadnej pogardy Borrída, małoby się znalazło kobiet, któreby nie obdarzyły go przychylnym spojrzaniem, mało mężczyźni, którzyby nie pozazdrościli mu jego twarzy o regularnych rysach, wielkich błękitnych oczu, blond włosów, starannie wyczesanych z ładnym rozdziałem, jasnych wąsików, smukłej figury w

garniturze od dobrego krawca i całej eleganckiej jego osoby od wysokiego wykładowego kołnierzyka i długiego krawata, do pantalonów zaprasowanych w sztywny załom i lskierowanych, połyskujących bucików.

A przecież, stojący obok niego Le Hertier, pomimo zarzutów Brigassola, także zwracał na siebie uwagę. Bez wątpienia, że włosy jego, gęste i krótko przystrzyżone, siwiał na skroniach tak samo jak włosy. Ale rysy regularne piękne oblicza, pełnego i szlachetnego, nacechowane były stanowczością i męskością; tchnęła z nich czynna i pewna siebie energia. Spojrzenie siwych oczu, naprzemian roztargnione to przenikliwe, promieniało metalicznym połyskiem, przy którym błękitne oko młodego wydawało się mdłe, bez wyrazu. Obaj mężczyźni byli jednakowego wzrostu. Le Hertier nie posiadał już tej wysmukłości, jaka bywa w latach dwudziestu; doskonale jednak proporcjonalny, harmonijny w każdym calu, nie wyglądał ociężałe wskutek dojrzałego wieku. Co utracił w gętkości i subtelności, odzyskał w jedności i swobodzie ruchów. Obok Landella wydawał się wprawdzie starszy, ale w każdym razie jeszcze młody, rodzajem drugiej młodości, mniej bliskiej dzieciństwa, nie tak skorej do przelotnych porывów młodzieńczych, ale bardziej męskiej, pewniejszej sił własnych, lepiej przysposobionej do walki, zdolniejszej do stanowczego postanowienia, pewniejszej zwyczajtwa. I Borrída, wróciwszy do siebie po nagłym napadzie niemocy, pytał sztyderezo:

— I cóż? co powiecie?

Tancei milczeli. Wszysey, nie wyjmując Brigassola, ulegali raz jeszcze nieprzemnożnemu wpływowi przewagi Le Hertiera, odczuwając rodzaj tajemnej zazdrości i jakby wdzięczności. Mrugając oczu Greigny patrzyły z rodzajem zazdroznego rozrzwennienia na tego męczyznę, którego nie znane były burze i walki targające jego biedną duszą. W spojrzeniu Spelleya widać było pełne życziwości zadowolenie. Brigassol nawet odczuwał pewnego rodzaju uspokojenie, że jest równo- latkiem tego człowieka, a nawet młodszym

od niego o pół roku. Patrząc głową rzekł:

— Rzeczywiście, gdybyśmy wszyscy byli tacy — jak on!...

Le Hertier ścisnął rękę Landella.

— A więc, dobrze, niech będzie jutro.

Rendez-vous w Madrid o ósmej. Pojeździemy przeskakiwać żywopłoty w Auteuil. Proszę przyprowadzić Merciera i Thorntona.

I spostrzegając czterech panów, zbliżył się ku nim z powitaniem. Ciężkie ciała uniosły się w fotelach, ręce się wyciągnęły i Borrída, uradowany, zawołał swoim rozbitym głosem:

— Bravo! — rycerz pięćdziesięcioletni!

Le Hertier wzruszył ramionami, uśmiechnął się, zapalił cygaro. Uparty, uszczęśliwiony posiłkiem, który mu przybywał, gruby człowiek z rubasznym śmiechem opowiadał swoją sprzeczkę z Brigassolem, wzywał Le Hertiera na świadka. W samą porę przybywał. Jeszcze chwila, a ten figlarz upokorzyłby całkowicie swoich współczesnych, wobec tych dwudziestoletnich smarkaczy, twierdząc, że ci współcześni są do niczego niezdatni; i korzystając z astmy Borrída, który bronił się nie mógł, wmaśniał we wszystkich, że słuszność jest po jego stronie. Szczęście, że Le Hertier się pojawił, aby mu zamknąć usta.

Lecz Le Hertier okazał się całkowicie obojętny. — Kwestya lat nie obchodziła go wcale. Bywają starcy dwudziestoletni, bywają ludzie jeszcze młodzi w sześćdziesiątym roku życia. Cyfra nie jest stanem. Harmonijna równowaga sił istoty ludzkiej może się trafić tak samo w późniejszym wieku, jak w młodości. Człowiek posiadający zdrowy organizm nie wychodzi z tej równowagi od urodzenia, aż do samej śmierci. Wszysey inni, to ludzie chorzy.

Brigassol zaprotestował, poparty tym razem przez Greigny. Le Hertier nie mógł przecież zaprzeczyć, iż niektóre oznaki dawały mu do poznania, że przebył już kulminacyjny punkt życia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

w sprawie utworzenia względnie przygotowania nowych Uniwersytetów.

Uchwalono również szereg innych, w toku dyskusji postawionych rezolucyj.

Poczem posiedzenie zamknięto.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia budżet Ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń. *Poln. Korr.* donosi: JE. dr. Biłiński z okazji swej ostatniej mowy w komisji budżetowej w sprawie nowych Uniwersytetów otrzymał od swych byłych kolegów, profesorów lwowskiego Uniwersytetu telegram tej treści: „Od byłych kolegów cześć i wdzięczność za postawienie sprawy naszego Uniwersytetu, jak tego wymaga interes i godność narodu“.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 25 marca.

(Nowy urząd centralny: Ministerstwo robót publicznych).

(i) Zakres agend nowożytnego państwa, a równocześnie z nim samo pojęcie tego państwa i jego zadań, podlega nieustannej ewolucji. Społeczeństwo i jego reprezentacja: a zatem parlament i Sejm w państwach konstytucyjnych, dalej rozmaite ciała doradcze i autonomiczne, wreszcie opinia publiczna, t. j. prasa, same domagają się często od państwa, aby rozszerzyły swe agendy na dziedziny, które dotychczas nie należały do jego zakresu działania, aby występowały z inicjatywą na rozmaitych polach życia socjalno-politycznego, aby popierały usiłowania prywatne w zakresie pracy ekonomicznej, wytwórczej czy handlowej.

Ten kolosalny rozrost agend państwowych, znajdując dobitny wyraz w rozroście państwowych budżetów, pociągając za sobą nieuchronne zwiększanie się aparatu urzędowego. Powstają w dotychczasowych urzędach nowe oddziały, albo też całkiem nowe urzędy.

Tak powstało w Austrii za Prezydenta hr. K. Badeniego Ministerstwo kolejowe, tak powstało obecnie Ministerstwo robót publicznych.

Jak się okazuje z zakresu działania nowego Ministerstwa — ogłoszonego w formie załącznika do Najw. Pisma odrębnego (z d. 21 b. m.), którem Ministerstwo robót publicznych powołano do życia — ma ono stać się urzędem centralnym dla wszystkich technicznych agend Administracji państwowej, aby przez to ześrodkowanie tych agend zapewnić technicznymi pracami i usiłowaniami poparcie i uwzględnienie, jakiego one wobec niezmiernie doniosłości swej dla Państwa i dla ludności niezbędnie potrzebują.

Do zakresu działania nowego Ministerstwa należeć będą przedewszystkiem sprawy budownictwa publicznego i robót publicznych. w szczególności także i górnictwo. Nie potrzeba podnosić ogromnej doniosłości takiego zespolenia, ześrodkowania tych właśnie agend. Wystarczy wskazać n. p. na to, że dotychczas budynki rządowe, potrzebne dla urzędów politycznych, budowało Ministerstwo spraw wewnętrznych, budynki potrzebne dla szkół Ministerstwo oświaty, i t. d. Obecnie wszystkie te sprawy techniczne należeć będą do Ministerstwa robót publicznych. Skutkiem tego techniczny aparat urzędowy, dotychczas rozdrobniony, będzie mógł być racjonalniej złożony, zorganizowany i kierowany; będzie zatem tańszy i zapewne jeszcze lepszy, niż był dotychczas. Prócz tego, dysponowanie wszystkimi agendami tego rodzaju przez jedną władzę i według jednego programu, umożliwi także racjonalną gospodarkę w tej dziedzinie, lepsze wyzyskanie koniunktur i t. d.

W nowym Ministerstwie będą nadto rozstrzygane agendy, mające na celu akcję pomocniczą dla techniki i produkcji, czy też charakter środków pomocniczych dla produkcji technicznej. Począwszy od szkolnictwa przemysłowego, które dzisiaj podlega rozmaitym wydziałom i dopiero teraz, pod jednolitym kierownictwem będzie mogło się w całej pełni rozwinąć, zespoli nowe Ministerstwo w swej działalności szereg agend, po części już dotychczas przez Państwo spełnianych, po części teraz dopiero po raz pierwszy dla Państwa zastrzeżonych, jak sprawa węgla, wyzyskanie i spożytkowanie sił wodnych, popieranie ruchu turystycznego, dalej pod socjalnym i higienicznym względem niezmiernie doniosła sprawa mieszkań, popieranie drobnego przemysłu, i t. d. Z zakresu działania nowego Ministerstwa zdaje się być także widocznym, że ma ono stać się jakby punktem środkowym, urzędem centralnym dla popierania interesów stanu średniego, t. j. rękodziela, drobnej produkcji i handlu, gdy wielki przemysł i wielki handel znajdują potrzebną ochronę w dotychczas już istniejących Ministerstwach, w szczególności w Ministerstwie handlu, a także n. p. w Ministerstwie kolei żelaznych.

W ten sposób Ministerstwo robót publicznych stanie się niewątpliwie ważnym i

pożądanym czynnikiem w gospodarce państwowej i społecznej, da nowy impuls do rozwoju sił ekonomicznych Państwa całego i jego poszczególnych części składowych.

Ministerstwo, jak wiadomo, ma być o ile możności jak najrychlej aktywowane. Prace przygotowawcze nad ustaleniem programu działania Ministerstwa wymagały wielkiego nakładu trudów i rozległych studiów i wprowadzenie nowego Ministerstwa w życie będzie wymagać także wielkiej energii. P. Ministrowi dr. Gessmannowi przypisują ogólnie wielką energię, zapał do pracy, ogromną wytrwałość i świetne zdolności organizacyjne. W dotychczasowych pracach przygotowawczych było mu poruczone biuro, któremu kierował jeden z najzdolniejszych młodszych urzędników ministerjalnych, syn s. p. czełogodnego radcy Dworu Piusa Twardowskiego, sekretarz ministerjalny dr. Juliusz Twardowski. Na czele biura prezydialnego P. Ministra stoi radca ministerjalny dr. Khoss, a należy do biura, oprócz wspomnianego dr. Twardowskiego: sekretarz dr. Ryszard Schaulik, dotychczas w biurze prasowym Prezydium Rady Ministrów, nawiasem mówiąc niepospolicie uzdolniony i wybitny przedstawiciel młodej literatury niemieckiej, oraz dr. Haluscia, dotychczas zajęty w dolno-austriackim Wydziale krajowym. Według dzienników wiedeńskich, na pomieszczenie Ministerstwa ma być zakupiony kompleks kamienie przy Liechtensteinstrasse, znany pod nazwą „Fürstenhof“.

Przeciwko

„paragrafowi językowemu“ nowej ustawy niemieckiej o zgromadzeniach.

Z przeszło 40 miejscowości Niemiec, tak północnych jak południowych, nadesłano do wolnomysłnych stowarzyszeń parlamentu Rzeszy niemieckiej adres, w którym ponad 100 członków tej frakcji domaga się, aby wolnomysłni posłowie „nie przykładali ręki do ustawy, mającej na celu częściowe wywłaszczenie z języka ojczystego, i nie stali się przez to współwinnymi przy uchwaleniu prawa, które przeciwne jest wszelkim wolnomysłnym zasadom“.

W dalszym ciągu mówią podpisani, że zaprzeczenie równości wobec prawa, które w przyjęciu kompromisu leży, szkodziłoby w największym sposób politycznej powadze wszystkich stronnictw wolnomysłnych.

Tłumaczenie się, że przyjęto propozycje, aby zapobiedz większemu złemu, to jest nieprzejściu do skutku całej ustawy o stowarzyszeniach, a tem samem umożliwienie uchwalenia ustawy takiej jedynie dla Prus, wedle życzeń rządowych, nie powinno skłonić wolnomysłnych do zadania kłamu najfundamentalniejszej zasadzie liberalnego poglądu.

Do niedawna zapewniali najuroczyściej przywódcy stronnictw wolnomysłnych tak w prywatnych rozmowach, jak i w mowach publicznych, że polityka bloku ks. Buelowa nigdy nie doprowadzi stronnictw do tego, aby się wyprzeć miały swych zasad. Tymczasem zgodzono się na ustawę wyjątkową najgorszego rodzaju, na zamach na język ojczysty, na naruszenie zasady równości wobec prawa.

„Wiemy, że wielu posłów dzieli nasze zapatrywanie — mówi adres — ale sądzi, że dla dyscypliny w stronnictwie taką ofiarę ponieść trzeba. Uznajemy, że przy kwestjach mniejszej wagi względny na dyscyplinę stronnictwa mogą rozstrzygać, ale jeżeli poświęcenie najkardynalniejszych zasad stronnictwa dyscyplinie stronnictwa ma być środkiem do pogwałcenia zasad tego stronnictwa, to solidarność dalsza tego rodzaju jest nie-szczęściem“.

Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Stuttgartu, że poseł bawarski stronnictwa demokratycznego, profesor Quidde, rozesał okólnik, w którym wzywa do zwolnienia nadzwyczajnego zebrania stronnictwa demokratycznego w sprawie § 7 ustawy o stowarzyszeniach. W okólniku tym pisze: „Nie powinniśmy przykładać ręki do nieszczęśliwej polityki antypolskiej. Jeżeli stronnictwo ludowe na paragraf ten zgodziło się, to postąpiło jedynie w interesie utrzymania bloku z wyłączeniem centrum, ale zgoda ta byłaby zbyt drogo opłaconą, ponieważ osłabia zaufanie polityczne do niego. Żaden wolnomysłny nie może czegoś podobnego stawiać demokracji za warunek wspólnego działania“.

Na wiecu postępowych robotników w Essen, przyjęto w sprawie paragrafu językowego ustawy o Stowarzyszeniach następującą rezolucję:

„Zarząd centralny postępowych robotników widzi w zgodzeniu się wolnomysłnych posłów na kompromis w sprawie językowej

nie tylko porzucenie najfundamentalniejszych liberalnych zasad, ale również czyn, który robotnikom, szczególnie okręgu nadreńsko-westfalskiego, część praw koalicyjnych odbiera. Zarząd wzywa przeto wolnomysłnych posłów, aby kompromis przy obradach w plenum odrzucili, a postarali się o dodanie poprawki, mocą której paragraf językowy nie odnosiłby się do zebrania przemysłowców i pracowników w przemyśle i kopalniach“.

Rezolucja kończy się wyrażeniem nadziei, że wolnomysłni posłowie z życzeniami temi liczyć się będą — „w przeciwnym bowiem wypadku postępowym robotnikom nie pozostawałoby nic innego jak wyciągnąć odnośne konsekwencje z zachowania się wolnomysłnych posłów“.

Z pod berła rosyjskiego.

(Z Warszawy. — Z Dumy. — Reakcja idzie! — Zamach na Karawajewa. — Ciekawe zestawienie).

Według krążących w warszawskich sferach urzędniczych pogłosek, generał Skafłon podczas bytności swej w Petersburgu oprócz złożenia raportu o stanie powierzonego mu kraju, załatwić ma szereg spraw, odnoszących się do Królestwa Polskiego w dziedzinie administracji cywilnej i wojskowej.

W tym celu uczestniczyć on będzie z gło-sem doradczym w posiedzeniach Rady ministrów. Nadto z udziałem jego odbędzie się szereg posiedzeń Rady ministerstwa spraw wewnętrznych dla opracowania szczegółów przyszłego samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie. Projekt samorządów jest tylko naszkicowany i dlatego pozostaje do tej pory tajemnicą kancelaryjną, ponieważ w wielu szczegółach może uleść zmianom.

Projekt samorządu wzorowany jest na samorządzie rosyjskim, z szeregiem ograniczeń kompetencji władz samorządnych w zakresie szkolnym, wojskowym, policyjnym i sądowym. Opracowanie tych ograniczeń powierzone zostało warszawskim władzom. Ograniczenia te, jak twierdzą sfery biurokratyczne, będą podobno posiadały charakter czasowy, póki społeczeństwo polskie nie przejmie się ideą państwowości rosyjskiej i nie wyrzeknie się dążeń autonomicznych.

Przed ostateczną aprobatą projektu samorządów przez Radę ministrów, zakomunikowany zostanie projekt poufnie przywódcom większości w Dumie państwowej w celu uzyskania ich poparcia i dokonania zmian w duchu życzeń większości. I dopiero po porozumieniu projekt wniesiony będzie do Dumy państwowej, co nastąpi nie wcześniej jak w jesieni lub w r. 1909.

Oprócz powyższych dwu najgłośniejszych spraw generał Skafłon poruszyć ma szereg innych spraw w sprawie zastowienia do Królestwa Polskiego reform zasadniczego znaczenia, które mogą być uchwalone przez Dumę państwową.

Rozpatrywane być wreszcie mają sprawy, dotyczące wojskowości.

W Dumie odbywa się drugie czytanie przedłożenia ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie wyniesienia poselstwa w Tekio do rządu ambasady.

Hr. Uwarow (lewica październikowców) oświadczył się przeciw projektowi, gdyż podobnie, jak traktaty rosyjsko-japońskie, nie daje on dostatecznej rękojmi pokojowej polityki na Dalekim Wschodzie. Zdaniem mowcy, traktaty, otwierają Japonii możliwość pokojowego podboju całego wybrzeża Oceanu Spokojnego.

Soc dem. Czaidze rzekł, iż nie może głosować za przedłożeniem, bo jak przedtem, tak i nadal nieodpowiedzialne żywiły wtrącając się do spraw rządu.

Minister spraw zagranicznych Izwolski w dłuższej, przerywanej oklaskami mowie zaznaczył, że to wyniesienie do rządu ambasady jest wynikiem realnego stanowiska, jakie zajęła Japonia, a stało się koniecznym ponieważ inne mocarstwa podobny krok uczyniły.

Z Petersburga piszą:

Reakcja zatacza coraz szersze kręgi. — Przepuszczalne odrzucenie przez Dumę kredytów na marynarkę wysunęło znowu na porządek dzienny sprawę możliwych zmian w gabinecie. Odrzucenie to zachwyciło niewątpliwie stanowisko Stołypina, głównym jednak następstwem faktu tego będzie nie dymisja Stołypina, lecz to, o co dawniej walczyła prawica, a mianowicie usunięcie ministra marynarki, Dikowa. I w tem właśnie szukać należy przyczyny, dlaczego prawica od początku zajęła opozycyjne stanowisko w tej sprawie.

Prawica dawno już mieć chce na stanowisku tem admirałów Dubasowa albo Aleksiejewa i dlatego to Pichno, Kasatkin i inni bardzo wyraźnie dawali do zrozumienia, że obecnemu ministrowi marynarki nie można

powierzać sprawy tak poważnej, jak odbudowanie floty.

Jeżeli uda się „obalić“ Dikowa, będzie to takie same zwycięstwo, jak upadek Kaufmana. A oczekiwać należy dalszych jeszcze ataków prawicy na innych członków gabinetu. Prawica nie kryje się z tem, że na stanowisku ks. Wasilcykowa radaby widzieć Samarina, moskiewskiego marszałka szlachty; na stanowisku gen. Redigr — gen. Iwanowa; na miejscu prokuratora synodu Sablera i wreszcie na stanowisku Szczęgłowitowa — Pichną.

Dikow — jak wiemy — podał się już istotnie do dymisji. Reakcja odniosła nowy tryumf!

Jak już doniosły depeze z Ekaterynostawia, dokonano zamachu na członka II. Dumy, dr. Karawajewa (nie należy go mieszać z p. Kuźminem Karawajewem), należącego do grupy pracy. Dzienniki rosyjskie domyślają się w tym wypadku, który zakończył się śmiercią byłego posła, aktu politycznego, a mianowicie terroru ze strony „kamory“ rosyjskiej. Zmarły otrzymał istotnie szereg listów z pogrózkami.

W Rusi znajdujemy następujące szczegóły zamachu: W d. 16 b. m. do mieszkania dr. Karawajewa zgłosiło się zrana trzech nieznanymi, ubranych ubogo, z prośbą o pomoc pieniężną. Ponieważ doktor zajęty był pacjentami, więc nieznanymi cofnęli się i obiecali przyjść w południe. Jakoż przybyli o godz. 3 po południu, lecz nie zostali doktora w domu. Wtedy po raz trzeci zjawili się na przyjęcia wieczorne, tym razem w charakterze pacjentów. Kiedy o godz. 6 dr. Karawajew wyszedł do poczekalni, jeden z rzekomych pacjentów, siedzący tuż u drzwi, dał trzy wystrzały ku wadozłacemu. Dr. Karawajew upadł, zraniony ciężko, napastnicy zaś, korzystając z zamętu, zbiegli. Dr. Karawajew zmarł d. 19 b. m. po operacji. Przez cały czas męczący się strasznie i powtarzał: „Za co mnie zabili? Za co mnie zabili?“ Opinia publiczna w Ekaterynostawiu wydarzeniem tem jest silnie wzburzona.

Russk. Wied., opierając się na artykule *Rusi*, robią interesujące zestawienie floty rosyjskiej z angielską na zasadzie świeżo przyjętego w Izbie gmin budżetu: „Skład osobowy floty angielskiej oznaczono w liczbie 128.000 (admiralów, oficerów i ogółu marynarzy); budżet zamyka się w sumie 318 3 milionów. Otóż według najpochlebniejszej oceny flota rosyjska jest sześć razy słabsza od angielskiej. Licząc tedy według skali angielskiej, mogliśmy ograniczyć się do 53 milionów rubli i 21.000 ludzi, tymczasem od Dumy domagają się 87 milionów i 50.000 ludzi (47.000 szeregowców, oraz 3.000 admirałów, generałów i oficerów).

„Angielski urząd marynarki okazuje się więc daleko oszczędniejszym. Widocznie powodzenie polega nie tylko na środkach materialnych, lecz na czemś innym, co stanowi dla rosyjskiego ministerstwa marynarki sferę „niepoznawalną“. Jest zresztą jeden punkt budżetu, gdzie ministerstwo angielskie wydaje więcej. Tak n. p. na wydział naukowy przy urzędzie marynarki asygnują w Anglii 892.000, czego szósta część wynosi 149.000. Jednakże w tej rubryce jesteśmy oszczędniejsi, aniżeli oświeceni marynarze. Na cele naukowe zażądano tylko 78.000 rubli“.

KRONIKA.

Lwów, 28 marca.

— Kalendarz.

Niedziela (29 marca): Eustachego. — Czcimysława. — Sawy-na m.

Wschód słońca o godzinie 5:16 rano, zachód słońca o godzinie 5:42 po południu.

Poniedziałek (30 marca): Kwiryna. — Szukosława. — Aleksija pap.

Wschód słońca o godzinie 5:14 rano, zachód słońca o godzinie 5:44 po południu.

— Jubileusz 60-letnich Rządów Najj.

Pana. Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników na odbytem wczoraj walnem zgromadzeniu uchwalilo celem uczczenia 60-letnich Rządów Najj. Pana udzielić na Bursę im. Sienkiewicza kwotę 10.000 kor., a na Dom akademicki 1000 koron.

— Z Koła literacko-artystycznego.

Wczorajszy wieczór, o którym na innem miejscu pisze nas stały sprawozdawca, zgromadził z nielicznymi wyjątkami cały lwowski świat muzyczny. Występujących na estradzie gości przyjmowano owaocynie. Po koncercie zasiadło przeszło sto osób do kolacyi w pięciu salonach, poczem rozpoczęła się druga nadprogramowa część produkcji. Gorąco oklaskiwano grę na fortepianie znanego kompozytora, p. L. Różyckiego i śpiew jego żony, pani Stefanii Różyckiej. P. Ignacy Friedmann, doskonały wczoraj usposobiony, czarował słuchaczy mistrzowską grą, a p. Sowilski, pozbywszy się złączonej z

pierwszym estradowym występem trefy, zbierał zasłużone oklaski za piękny śpiew. Zebranie przeciągnęło się poza północ i pozostawiło po sobie bardzo sympatyczne wspomnienie.

Część dochodu z wczorajszego wieczoru złożono na ręce dyrektora Hellera, na fundusz budowy pomnika Słowackiego we Lwowie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 29 b. m., prof. szk. realn. dr. S. Wękowski: „Poezya romantyczna we Francji“. Sala XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. piętro. Początek o godzinie 5. wieczorem.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Juliana Turkiewicza, gr. kat. proboszcza w Ponikwie, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Gródku Jagiellońskim.

— **Na dochód budowy kościoła św. Elżbiety** we Lwowie odbędzie się począwszy od 1 kwietnia b. r. rozsprzedaż niewylosowanych robót ręcznych, pozostałych z loteryi fantowej, urządzonej na rzecz tejże budowy. Po cenach bardzo niskich są do nabycia pięknie ręcznie haftowane lub ozdoblone malowidłami pasy na stół, serwetki, poduszki, makaty, portyery, kilimki, roboty włóczkowe jak szale, serdaczki, sukienki dla dzieci i wiele ładnych, a taniach drobiazgów. Rozsprzedaży podjął się p. Hauser, w którego magazynie przy ulicy Hallickiej można wspomniane roboty oglądać i nabywać.

Wierna zaś kopia cudownego obrazu Matki Boskiej łaskawej w kat-drze lwowskiej, przed którym składała pamiętne śluby król Jan Kazimierz, jest do nabycia po 50 hal. w handlu dewocyonalistów Wincentego Kuczańskiego przy ulicy Kopernika l. 9. Dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest również na budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie.

Komitet ufa, że całe społeczeństwo popierać będzie nadal z całą życzliwością sprawę budowy kościoła św. Elżbiety, aby starsi i młodzież szkolna na przedmieściu Grodeckim mieli swój Dom Boży.

— **Z Towarzystwa higienicznego.** Staraniem Towarzystwa higienicznego odbędzie się w poniedziałek, 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego (ulica Dominikańska 11) odczyt dr. Wł. Hojnackiego p. t. „Hygiena polównie“. Wstęp dla członków Towarzystwa i pań wolny.

— **Towarzystwo ludoznawcze** odbędzie walne zgromadzenie we wtorek, 31 b. m., w sali XIII. Uniwersytetu.

— **Wystawę grafiki francuskiej** otwarto w miejskim Muzeum przemysłowym. Wystawa obejmuje piękną kolekcję złożoną z około 200 medaliorytów, autolitografii kolorowych i jednoobarwnych i t. p. najlepszych współczesnych francuskich artystów jak Balestrieri, Béjot, Brunet, Carrière, Charpentier, Chahine, Hellen, Lorrain, Raphaëlli, Ranft, Robin, Robbe, Renouard, Steinlen, Veber i innych. Przepiękny ten zbiór po raz pierwszy w tym stopniu zaznajamia z ostatnimi wynikami postępu technik graficznych, dających twórcy swobodę najsubtelniejszych wypowiedzenia artystycznych intencji. Piękne te na prawdziwej wyżynie artystyzmu stojące, a nieznanne w naszym handlu dzieła można nabywać po niedrogiach stosunkowo cenach, w czem pośredniczy Zarząd Muzeum.

Wstęp na wystawę 20 hal.

— **Zebranie obywateli III. dzielnicy** w sprawie rozszerzenia dworca „Podzamecz“ i zniesienia rampy w ulicy Żółkiewskiej, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 4 po południu w sali gimnastycznej szkoły im. Issakowicza przy ul. św. Kingi.

— **Gremium aptekarzy Galicji** wschodniej odbyło dziś walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Sklepińskiego. Zajmowano się podwyższeniem płac dla magistrów kondycjonujących aż do wprowadzenia w życie projektu płac, proponowanego przez p. Longinowicza. W tej sprawie odbyła się 14 b. m. konferencja reprezentantów obu Gremiów galic., Towarzystwa aptekarzy prowincjonalnych, sekiery galic. Organizacyi aptekarskiej i wydziału kondycjonujących magistrów farmacyi. W myśl uchwały tej konferencji przedstawił dziś referent wydziału Gremium dr. Piepes-Poratyński następujące wnioski:

1. Zawarta umowa z r. 1902 pomiędzy właścicielami aptek a współpracownikami pozostaje w mocy. 2. Począwszy od 1 lutego z wyjątkiem 1 marca otrzymuje każdy magister farmacyi, zatrudniony w obrębie obydwu Gremiów galic. dodatek do pobieranej w dniu 1 lutego b. r. pensji w kwocie 20 kor. do rąk własnych z tem, iż z chwilą wprowadzenia w życie projektu Longinowicza dodatek ów ma być cofnięty.

Dalsze ustępy wniosków domagają się, by uwagę powyższą podpisali reprezentanci obu Gremiów galic. i reprezentanci wydziałów kondycjonujących magistrów farmacyi, dalej, aby z chwilą wprowadzenia w życie projektu Longinowicza wszelkie przedtem zawarte umowy, odnoszące się do płac współpracowników, traciły moc obowiązującą.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Tobiaszów z Drohobycza, Jezierski, Wolański i Sklepiński, wszystkie wnioski powyższe jednomyślnie zatwierdzono.

— **W koncesjonowanej szkole muzycznej pani Pauliny Lachner-Kościeleckiej** odbył się wczoraj wieczorem popis uczniów i uczennic tej szkoły ze współudziałem pianistki pani Natalii Andruszowiczowej i śpiewaczki panny Jadwigi Ciepiewskiej. Przez estradę przesunął się cały szereg uczennic i uczniów z niższych i wyższych kursów, którzy wykonali wzorowo poszczególne punkty bogatego i urozmaitego programu. Na pochlebne wzmianki zasłużyły także pani Andruszowiczowa i pna Ciepiewska. Huczne oklaski, jakie odzywały się raz po raz w sali, były wymownym dowodem uznania dla żmudnej i gorliwej pracy kierowniczkii Zakładu.

— **Ostrzeżenie przed wychodźstwem do Parany.** Gospodarczy rozwój kolonij w brazylijskim stanie Parana był w drugiej połowie roku 1907 z powodu ogromnej masy szarańczy i wyrządzonych przez nią szkód gorszy. Ze względu na złe gospodarcze położenie w Paranie należy usilnie zawsze jeszcze przestrzegać przed wychodźstwem do Parany.

— **Bank parcelacyjny** odbędzie walne zgromadzenie we Lwowie, w sali Towarzystwa politechnicznego (ul. Zimorowicza l. 9) dnia 8 kwietnia 1908 o godzinie 4 po południu.

△ **Zgubiono:** srebrny zegarek „Omega“ z krótkim łańcuszkiem.

△ **Znaleziono:** w Rynku złoty pierścionek z rubinem.

△ **Rabunek.** Na 10-letniego Rudolfa Riedlera napadli wczoraj w ulicy Lyczakowskiej pomocnik murarski Piotr Sylwester i czeladnik rzeźnicki Antoni Karaczewski i zrabowali mu trzy flaszki piwa, które chłopiec niósł do domu. Na krzyk napadniętego przechodnie schwytały rabusiów i oddali w ręce policyi. — Taki sam los spotkał również czeladnika rzeźnickiego Józefa Wiśniewskiego, który chciał stójkowemu odbić aresztowanych.

△ **Nieostrożna jazda.** Syn właściciela fabryki parkietów z Jaryczowa, Abraham Wurm, jadąc wczoraj szybko ulicą Zamarstynowską, najechał na przechodzącego tamtędy terminatora kowalskiego, Jana Reszowskiego, który dostawczy się pod konie, odniósł dość znaczne obrażenia.

Wurma pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Policja tutejsza aresztowała onegdaj pomocnika handlowego, Jana Górniaka, który będąc zatrudniony w magazynie nowości p. Tadeusza Górskiego przy placu Maryackim, dopuszczał się od dłuższego czasu kradzieży rozmaitych przedmiotów na szkodę swego pracodawcy.

W ulicy Bożniczej przytrzymał wczoraj 16-letniego Józefa Krawczyka, notowanego złodzieja, w chwili, gdy zarobnikowi Józefowi Rudemu wyjął z kieszeni kamizelki nikłowy zegarek. Krawczyka oddano do aresztów policyjnych.

— **Pogrzeb** dr. Stanisława Kępińskiego, profesora lwowskiej Politechniki, zmarłego dnia 25 b. m. w Zakopanem, odbędzie się w poniedziałek, 30 b. m., o godzinie 3 po południu z głównego dworca kolei państwowych na cmentarz Lyczakowski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ludwik Romanek, podurządniczek kolei państwowej, w 55 r. życia; Franciszka Pilzerowa, właścicielka realności;

w Kulparkowie, Tomasz Krogulski, urzędnik Zakładu obłąkanych w Kulparkowie, w 53 r. życia;

w Clavadal, w Szwajcaryi, lekarz naczelny dyrekcji kolei państwowej w Krakowie, dr. Józef Zoll, w 40 r. życia;

— **Zamach na profesora.** Z Czerniowic donoszą: Profesor gimnazjalny, Decker, otrzymał z poczty pakiet, w którym była maszyna piekielna, napełniona prochem strzelniczym i gwoździami. Na szczęście, konstrukcja maszyny była błędna — i przy rozpakowaniu pakietu nie nastąpiła eksplozja. Jako podejrzanych o wysłanie tej paczki, aresztowano kilku studentów gimnazjalnych.

— **Pożar w kinematografie.** Z Warszawy donoszą: W poniedziałek około godziny 6 wieczorem w teatryku-kinematografie, mieszczącym się na placu Teatralnym, wskutek „krótkiego połączenia“ elektryczności zapaliła się filma obrazu, a od niej złożone obok filmy zapasowe. Pożar przybrał odrazu groźne rozmiary i przeniósł się na portyery, którymi upięksono ściany budki. Płomienie zaczęły grozić sali widzów, których na szczęście było zaledwie 7, tak, że... niebezpieczeństwa z powodu ścisłości nie było. Pożar wkrótce stłumiono zupełnie.

— **W Warszawie** od czwartku w miejsce tramwaju konnego kursuje po ulicach miasta tramway elektryczny.

— **Wykopaliska.** Na polach p. Maciejowskiego w Kucharkach, w pow. pleszewskim, w W. Księżym Poznańskim, odkryto przy wydobywaniu kamieni starożytne cmentarzysko. Kamieniami tymi otoczone były starannie urny z popiołami zmarłych.

Cmentarzysko dzieli się prawdopodobnie na dwie połowy. W jednej z nich znajdują się zwyczajne znane ogólnie urny z żółtej gliny, bez żadnych odznaczeń, forma ich jednakże

zdaje się być nieco inna od formy ogólnie znanych. W drugiej zaś części cmentarzyska znajdują się wspaniałe urny czarne, błyszczące, rozmaitej wielkości. Zdaje się, że tu grzebano popioły możniejszych władków. Wszystkie te pięknie wyrobione urny nakryte również pięknymi pokrywkami. Urny stoją jedna od drugiej zwykle mniej więcej o cztery cale oddalone po trzy w kwadrat. Obok większych urn są czasem umieszczone mniejsze i maleńkie często niezem nie napełnione. Może były to łzawnice. W urnach z wierzchu ziemia, pod nią popioły i kości, których ognie jeszcze nie strawił.

W urnach znaleziono rozmaite przedmioty do ozdoby służące. Znaleziono więc kółka, pierścienie, pigłne kolczyki z szklanymi nasadzeniami, dalej różne przedmioty, jak się zdaje z brązu, pomiędzy innymi także maleńkie misternie wyrobione czołenko. Przychodzi tu w pierwszej chwili na myśl z greckich wierzeń Charon ze swoim czołnem, którem dusze zmarłych przez Styks na próg wieczności przewoził. Ale czy to ma z tem jaki związek?

Niektóre groby tylko odkryte, reszta jeszcze nie odkryta.

W Kucharkach znajdują się jeszcze dwa starożytne cmentarzyska, ale może mniej uwagi godne.

— **Dramat rodzinny.** W jednym hotelu w Dreźnie znaleziono onegdaj małżonków Lehmanów, którzy przybyli tam z Bischofswerde — i ich dwoje dzieci nieżywych; wszystkie się otruli. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kronika prowincjonalna.

§ Najbliższe postoje wystawy ruchomej „Ligi pomocy przemysłowej“ połączone z wieczornymi wykładami o przemyśle, ilustrowanymi obrazami świetlnymi odbędą się w Rzeszowie w dniach od 28 do 31 b. m. (wiec 29 b. m.) w Suchej od 5 do 6 kwietnia (wiec 5 kwietnia); w Bochni od 8 do 9 kwietnia (wiec 9 kwietnia). Oprócz tego odbędą się w Gródku Jagiellońskim w dniach od 11 do 18 kwietnia wykłady wieczorne, w niedzielę zaś zwołany zostanie publiczny wiec przemysłowy.

§ W Przewodowie, wsi powiatu sokalskiego, zniszczył onegdaj pożar pięć zagrod włościańskich, wartości przeszło 12.000 koron. Szkoda w znacznej części była ubezpieczona.

§ Okradzenie urzędu pocztowego. W miasteczku Baranowie włamali się w tych dniach w nocy jacyś złodzieje do tamtejszego urzędu pocztowego i unieśli z sobą ciężką skrzynię kasową, przybitą do podłogi żelaznymi sztabami, w której znajdowała się gotówka i znaczki pocztowe, wartości około 3000 kor. Skrzynię już rozbitą i wypróżnioną znaleziono na drugi dzień po południu na folwarku Międzywodzie obok Baranowa.

Niebawem jednak jednego ze sprawców aresztowała żandarmerya. Aresztowany podał, że nazywa się Horodyński i pochodzi z Dębicy. W czasie rewizji znaleziono u niego znaczną ilość kart korespondencyjnych, banknot tysiackoronowy i 11 sztuk 50 koronówek.

§ W gminie Iwanikowce — jak donoszą z Rady — wybuchł onegdaj pożar, którego ofiarą padło 12 gospodarstw włościańskich. Szkoda znaczna, w części tylko ubezpieczona.

§ Śmiertelny wypadek w młynie. Ze Zbaraża piszą nam: Szesnastoletni uczeń młynarski, Antoni Sidziński, zakładający onegdaj pas na koło transmisyjne w młynie ssącym gazowym Franciszka Sobolaka w Maksymówce, został wskutek własnej nieostrożności pochwycony tak nieszczęśliwie przez koło rozpędzone, że wskutek obrażeń wewnętrznych w godzinę po wypadku zakończył życie.

Kronika zagraniczna.

* Fatalna próba pożarna. W Katowicach, na Górnym Śląsku, wydarzył się smutny wypadek z powodu próby pożarnej w szkole ludowej przy ulicy Ruetgera. Według *Kuryera Śląskiego* zajście miało przebieg następujący: Gdy zabrzmiał sygnał pożarny, opuściły dzieci klasy w największym porządku. Tylko pomiędzy dziećmi z najbliższej klasy powstał popiół, gdy przyszedł ku drzwiom, które były rzekomo zamknięte. W kilka chwil powstała w kurytarzu z biednych dzieci zbita pogmatwana kupa. Dzieci, które szły na przódzie, upadły na ziemię, a następujące deptały po nich. Wydobywały się jęki trawianych dzieci. Nareszcie nauczycielom udało się dzieci uspokoić i wydobyć te, które leżały na dole; 11 dzieci było bliskie uduszenia. Przywołany lekarz przywrócił wkrótce wszystkim przytomność. Czworko dzieci, które najbardziej zostały pognicione, odwieziono do domów rodzicielskich. Reszta odniosła lżejsze obrażenia.

* Zdrowie Tołstoja. Doktor Berhenheim powrócił już z Jasnej Polany do Moskwy i przywiózł bardzo pocieszające wiadomości o stanie zdrowia Tołstoja *Gołos Moskwy* donosi, że chory wstał już z łóżka, lecz doktorzy kazali mu dłuższy czas jeszcze pozostawać w do-

mu. Temperatura Tołstoja jest normalna; sen i apetyt zadowalające. Niebezpieczna choroba, niebacząc na podeszłe lata, minęła zadziwiająco prędko. Tołstoj wziął się już do swojej zwykłej literackiej pracy, która została na pewien czas przerwana.

* Eksplozja w fabryce. W fabryce Siemens w Charlottenburgu nastąpiła onegdaj eksplozja w dziale maszyn. Całe jedno skrzydło fabryki zostało zniszczone. Wiele osób odniosło rany. Z pod gruzów wydobyto dotąd kilka trupów.

* Zola w Panteonie. Na odbytej onegdaj w pałacu Elizejskim naradzie ministerjalnej oznaczono termin przewiezienia zwłok Zoli do Panteonu na 4 czerwca z powodu spóźnienia w zezwoleniu potrzebnego kredytu.

* Wypadek na ćwiczeniach wojskowych. Z Paryża telegrafują: Podczas ćwiczeń w strzelaniu w Boulogne sur mer jeden oficer i jeden żołnierz zostali ciężko zranieni. Dwóch winnych żołnierzy uwięziono.

* Czynn szaleńca. Jakiś obłąkany człowiek, przyszedłszy we wtorek do berlińskiego lekarza dr. Marcusoego podczas godzin ordynacyjnych, ranił go kilku strzałami z rewolweru. Rany są lekkie. Sprawcę zamachu ujęto uciekającego na ulicy. Jest nim — jak stwierdzono — umysłowo chory 19-letni handlowiec Freisleben.

* Śmierć trojga osób w płomieniach. W Petersburgu wybuchł wczoraj pożar w ulicy Smorkow, zamieszkałej przeważnie przez robotników. W płomieniach zginęły trzy osoby, 20 zaś odniosło rany z poparzenia.

* Pożar w teatrze. Z Londynu donoszą, że pożar zniszczył tam wczoraj rano scenę teatru „Drury Lane“. Przez spuszczenie żelaznej kurtyny uratowano widowie.

ZBIORY L. TOŁSTOJA.

Z powodu obecnej choroby (influenza) L. Tołstoja, oraz niepokojących wiadomości z Jasnej Polany, niepozbawione są aktualności szczegóły, które przytacza *Rus* z niemieckiego *Jahrbuch f. Literatur und Kunst* o zbiorach rękopisów sędziwego pisarza. Zbiory te przechowywane są u W. Czertkowa, jednego z t. zw. „tołstojowców“, zamieszkałego o kilka godzin drogi od Londynu.

„Na parterze obszernego domu murowanego znajduje się obszerna sala, która według planów jednego z architektów angielskich przeobrażona jest w skarbiec bezpieczny od ognia. Tu w metalowych szafach i skrzynkach mieszczą się rękopisy od najstarszych do najnowszych, ponumerowane, rozsegregowane i skatalogowane. Wszystkie te manuskrypty przewiezione zostały z Rosyi.

„Przewożenie bogatego materiału zagranicę kosztowało wiele pracy. Dziesiątki osób — jak twierdzi autor niemiecki na zasadzie słów W. Czertkowa — częściami przewoziły cenny bagaż zagranicę, obawiając się co chwila rewizji, przyczem niejedną z rękopisów byłby przepadł bezpowrotnie. W Jasnej Polanie brano wszystko bez wyboru z pospiechem, jaki właściwy jest podczas pożaru i dopiero w Anglii rękopisy ulegały sortowaniu.“

Na pytanie, czy chętnie L. Tołstoj rozstawał się ze swymi rękopisami, W. Czertkow miał odpowiedzieć:

„Pilna potrzeba takiego kroku w owym czasie tak była oczywista, że L. Tołstoj nie protestował. Zresztą nie jest on wcale nastroszony zbyt sentymentalnie względem swych manuskryptów, uważając, że „co najważniejszego, już wydano, a z resztą zostać się można.“

Obecnie, jak twierdzi autor notatki, minęło niebezpieczeństwo, grożące z jednej strony rękopisom L. Tołstoja, głównie ze względu na wiek sędziwego autora, natomiast jest obawa akcyi ze strony Związku narodu rosyjskiego. Z tej strony można wszystkiego się spodziewać.“

Jakoż przed samą chorobą L. Tołstoja dzienniki petersburskie donosiły o napaści, jakiej ofiarą sędziwy pisarz padł na szosie swego majątku, przyczem napastnikami, nieszczęśliwymi L. Tołstojowi najbrutalniejszych obelg, byli podobno pijani związkowcy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Adam Didur i jego otoczenie w „Mefistofelesie“ Boity. — Małgorzata Melville i wieczór w „Kole literacko-artystycznym“. — Prelekcja L. Rózyckiego).

W teatrze duże wrażenie wywołało pojawienie się Adama Didura. Nazwisko nie obce muzykałom sferom. Przed laty poznaczaliśmy utalentowanego młodzieńca o wielkich aspiracjach i warunkach głosowych niezwykłych, dziś witamy w nim artystę pierwszorzędnego o marce światowej, imieniu rozgłoszonym, odozobę najpierwszych teatrów zagranicznych. Stanowisko, jakie dzisiaj Didur zajmuje, należy mu się bezsprzecznie. Artysta w każdym calu, zachwyca bajecznym rozmiarem i niepowściągniętą siłą szlachetnego organu, porywa kreacją sceniczną konse-

kwentną i obmyśloną do szczegółu najdrobniejszego.

Czwartkowy Mefistofeles Didura w operze Boity był jednym wielkim tryumfem. Artysta wniknął w tę trudną postać, odtworzył ją poważnie i niezmiernie trafnie; śpiewak imponował do sceny ostatnią pełnią dawanych tonów, umiejętnością śpiewaczą i twórczą. Była to istotnie kreacja piękna, w duchu nieśmiertelnego twórcy „Fausta“.

Bardziej aniżeli zazwyczaj utykało otoczenie. Już zaraz w odsłonięciu pierwszej nymficznie zaakcentowały swą obecność wielkocenne i spracowane chóry. Pozbawione sprężystej ręki inteligentnego korepetytora, śpiewały fatalnie do końca przedstawienia. Bezdzięk i brak kierownictwa zakulisowego daje się we znaki już od dwu miesięcy. Szczególnie „Mefistofeles“ był pod tym względem koroną zaniedbania, wynikłego z opieszłości czynników powołanych. Ucierpiał na tem Bogu ducha winien p. Langer, dzierzący pałeczkę kapelmistrzowską, na którego najniebezpieczniej w świecie użalano się powszechnie. Także i soliści nieświeżo byli dysponowani. P. Orbellini w jasnej peruce Małgorzaty wyglądała o wiele gorzej aniżeli zazwyczaj, a wokalistka miała więcej momentów ujemnych. Śnać z partją Małgorzaty-Heleny zaznaczyła się nie tak dawno. Wielka szkoda, bo p. Orbellini przy dobrych warunkach, jakimi ją nieba obdarzyły, mogłaby zrobić wrażenie o wiele korzystniejsze.

Partya Fausta jest, jak wiadomo, bardzo forsowna. P. Dianni, pewny zazwyczaj w tonach górnych, ratował szkołą chwilowe niedomagania wokalne.

W Kole literacko-artystycznym poznałem wczoraj osobistość wielce interesującą, a mianowicie p. Małgorzatę Melville. Jest to pianistka widocznie bardzo utalentowana, pojmująca swą sztukę poważnie, jak na kobietę bardzo nawet seryo. Utwory własne p. Melville, zaprezentowane wczoraj, świadczą o intencjach równie poważnych i spornym zasobie inweny. Wykonawcą tych pieśni był p. Sowiłski, który ponadto zaznajomił audytorium z wdzięcznymi piosenkami dr. Liszniewskiego. Usłyszmy go niebawem ze sceny. Sąd szczegółowy przeto zachowuję na później. Dzisiaj notuję z przyjemnością, że p. Sowiłski włada głosem poprawnie i że posiada w tym kierunku dużo kultury. Interpretacja była solidna.

Atrakcją miłego wieczoru w Kole był śpiew p. Didura, który z animuszem odśpiewał zreczenie wybranych kilka pieśni, czem dodał otuchy licznie zebranej płeć brzydkiej, a niewiasty wprowadził w zachwyt szczerą i serdeczną.

Jeszcze dwie produkcje notuje kronika muzyczna dnia wczorajszego. Pierwszą była prelekcja goszczącego we Lwowie Ludomira Różyckiego o Ryszardzie Strausie i jego twórczości, — drugą wieczór muzyczny pięknie się rozwijającej szkoły p. Illasiewiczówny, znanej pianistki. Obie produkcje osiągnęły spore zastępy słuchaczy. P. Różyckiego przedstawiciela Młodej Polski w muzyce, oraz wykonawczynię programu wieczoru p. Illasiewiczówny, oklaskiwano żywo i serdecznie, wyrażając w tej formie podziękę za doznane rozrywki estetyczne i pouczające.

D. Baranowski.

Koncert nadzwyczajny galic. Towarzystwa muzycznego, jako koncert kompozytorski Ludomira Różyckiego, mieści w programie, oprócz poematu symfonicznego „Bolesław Śmiały“, jeszcze dwie inne kompozycje orkiestralne tego kompozytora, mianowicie „Scherzo symfoniczne „Staniec“ i poemat symfoniczny „Pan Twardowski“, wszystko dzieła chwalone przez zagranicę.

P. L. Różycki wykona na fortepianie między innymi swoją „Balladę“ z towarzyszeniem orkiestry.

Znakomity baryton współczesny, Leopold Demuth, wybrał na swój koncert ballady Loewego, pieśni Schuberta, Schumanna, Brahmsa i Ryszarda Straussa, nadto wielkie arye z „Tannhäusera“, „Balu maskowego“ i prolog z „Pajaców“. Wielki ten artysta wystąpi we Lwowie, tylko raz jeden dnia 6 kwietnia w sali Filharmonii, gdyż już 9 śpiewać będzie w Monte Carlo z bawiącą tam obecnie Selmą Kurz. Współudział w koncercie przyjął znany pianista, prof. Teodor Pollak, który odegra obok Chopina i Galla, kilka własnych kompozycji.

»Polnische Post« Nr. 11. (Wiedeń). Epilogiem wyborów sejmowych w Galicyi musi być, mimo wszelkich walk partyjnych skonsolidowanie Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, podniesienie jego powagi na zewnątrz, usunięcie wszelkich różnic rozkładowych. Taki proces konsolidacyjny przebiegają obecnie stronnictwa czeskie i niemieckie. Byłoby źle, gdyby reprezentacja polska poszła inną drogą. Oto treść artykułu wstępnego: Artykuł posła Jana Zamorskiego zajmuje się kwestją ruską. List czeski traktuje o finansach krajowych czeskich, a więc o kwestyi, która przez analogię musi zajmować każdego obywatela Galicyi. Listy: berliński i poznański malują nastrój ludności polskiej w Prusach po uchwaleniu ustawy wy-

właszczającej. Bardzo barwnym jest obrazek feljetonowy p. Siegfrieda Lindnera p. t. „Kawiarnie parlamentarne“. W dziale gospodarczym ważne informacje o przygotowywanej ustawie przeciwko kartelom, zwłaszcza przeciwko kartelowi żelaznemu. Próbę bardzo obfitych rubryk bieżących w odcinku przekład „Marathonu“ Kornela Ujejskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz szósty i ostatni w bieżącym sezonie „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Arriga Boito; trzeci gościnny występ Adama Didura, oraz gościnny występ Izabeli Orbellini i Augusta Dianiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Panna Zożetta moja żona“, komedia w 4 aktach P. Gavault i R. Charvey.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem na ogólne żądanie „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Rozpocznie: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie P. Mascagniego. Przedostatni gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego; ostatni i pożegnalny występ Izabeli Orbellini, oraz gościnny występ Ireny Bohuss i Wenera Albertiego.

W poniedziałek, VI. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Budowniczy Solness“, sztuka w III. aktach H. Ibsena.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kongres leśny w Wiedniu przyjął jednomyślnie rezolucję, wzywającą Rząd, aby jak najszybciej wydał ustawowe zarządzenia celem zwalczania szkodliwego rozdrabniania dóbr włościańskich, oraz rozwinął działalność w duchu prewencyjnego rozwinięcia krajowego ustawodawstwa leśnego. W końcu postanowiono domagać się utworzenia osobnej sekcji leśnej w Ministerstwie rolnictwa.

Stan Banku austro-węgierskiego z d. 27 marca 1908 przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1.705,922.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 27,571.000); rezerwa kruszcowa 1.490,521.000 (więcej o 5,468.000); portfel wekslowy 403,568.000 (mniej o 36,049.000); lombard papierów 79,526.000 (mniej o 523.000); banknoty wolne od podatków 184,599.000 (więcej o 33,040.000).

OSTATNIA POCZTA.

— Z Wiednia donoszą: Rząd wniósł w parlamencie projekt ustawy w sprawie niektórych uzupełnień ustawy o ubezpieczeniu w razie wypadku i słabości; projekt ten przedstawia częściową reformę na polu istniejącego ubezpieczenia robotników, pod tymi względami, co do których powszechnie uznano konieczność reformy, a która bez trudności już teraz przedsięwzięta być może.

— Komisja przemysłowa Izby posłów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu przydzielić subkomitetowi z 6 członków projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia pretensyj przemysłowców budowlanych wobec niesumiennych spekulantów.

Na zapytanie przewodniczącego dr. Małachowskiego oświadczył zastępca Rządu, że prace przygotowawcze do reformy ustawy o stanowisku koncesyjonowanego przemysłu budowlanego są bliskie ukończenia i niebawem przystąpi się do wypracowania nowego projektu ustawy, który będzie służył za podstawę do koniecznych dalszych obrad z interesantami.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu morawskiego uczynił p. Stransky imieniem Młodoczechów i czeskich posłów postępowych wniosek otwarcia dyskusji nad oświadczeniem Namiestnika. Marszałek oświadczył, że w myśl regulaminu dyskusja ta nie jest dopuszczalna. Przyszło potem do burzliwych scen, gdy członek Wydziału krajowego dr. Kudela uzasadniał nagły wniosek w przedmiocie uchwalenia prowizorium budżetowego.

Młodoczesi, czescy posłowie postępowi i socjaliści spieszą ku trybunie przewodniczącego i hałasują, nie dając przez dłuższy czas dr. Kudeli przemawiać. Słychać gwizd, okrzyki „pfuj“ i t. d. Pewnemu stenografowi wyrwano rękopis.

Marszałek zarządził przerwę do godziny pół do 3 po południu, tymczasem zaś zwołał przywódców klubów na naradę, która trwała do godz. 5 m. 30 wieczorem, poczem po stosownem oświadczeniu Marszałka przystąpiono do dalszych obrad.

— Nowy wybrany Sejm Krainy zebrał się wczoraj na pierwsze uroczyste posiedzenie. Prezydent kraju przedstawił nowo mianowanego Marszałka p. Szuklęgo, który

w dłuższym przemówieniu podniósł konieczność przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej do Sejmu w duchu demokratycznym.

Po dyskusji Sejm przyjął nagłosem i meritum wniosku p. Sustersica w sprawie reformy wyborczej do Sejmu, a mianowicie, aby wybrać komisję, złożoną z 12 członków. Następnę posiedzenie dzisiaj.

— Sejm przedarulański w Bregencyi odbył wczoraj pierwsze posiedzenie.

— *Dziennik Pozn.* dowiadyuje się, że ustawa o wywłaszczeniu podpisał już król pruski Wilhelm II. Podpisana została na zamku w Berlinie dnia 20 marca 1908. Oprócz króla podpisali ustawę wszyscy ministrowie. Po upływie dwóch tygodni od podpisania ustawa uzyska moc obowiązującą.

— Parlament niemiecki przystąpił wczoraj do głosowania imiennego nad rezolucją Polaków w sprawie wstawienia odpowiedniego kredytu w budżet na rok 1909, celem pokrycia kosztów ankiety, mającej zbadać stosunki polityczne ludności polskiej w państwie niemieckim. Oddano ogółem 308 głosów. Za rezolucją oświadczyło się 158 głosów, przeciw 148. Dwie kartki oddano próżne. Rezolucję więc przyjęto.

— *Kreuz Ztg.* pisze o podróży Buelowa do Wiednia: Powodem tego, iż dotąd o wiedeńskiej podróży kanclerza publicznie mało było wiadomem, była ta okoliczność, iż ks. Buelow oczekiwał załatwienia w parlamencie dyskusji nad budżetem kancelaryi Rzeszy, a zwłaszcza swoim własnym. W obecnej chwili wymiana zdań między ks. Buelowem a br. Aehrenthalem uchodzi jako uzupełnienie manifestacji niemiecko-włoskiej w Wenecyi. Jest samo przez się zrozumiałem, że jeśli kanclerz niemiecki odwiedzi P. Ministra spraw zagranicznych z nim zaprzyjaźnionego, skorzysta ze sposobności, aby omówić ogólne położenie polityczne. Gdy zaczyna się ferie parlamentu, a więc prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia, będzie mógł ks. Buelow odwiedzić Tiltoniego i Giolittiego w Rzymie.

Biuro Wolffa donosi: Ks. Buelow przybędzie w niedzielę do Wiednia, aby P. Ministrowi spraw zagranicznych bar. Aehrenthalowi złożyć oddawna zapowiadzaną rewizytę. W niedzielę baron Aehrenthal wraz z żoną daje obiad na cześć ks. Buelowa. W poniedziałek daje śniadanie ambasador niemiecki p. Tschirschky. W poniedziałek będzie ks. Buelow przyjęty prawdomównie na prywatnym posłuchaniu w Schöubrunnie przez Najj. Pana i tego samego dnia powróci do Berlina.

— Francuska Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem ustawy w sprawie przyznania nowych kredytów na operacje wojenne w Marokku. Dep. Jaurès atakował postępowanie wojsk francuskich w Marokku.

— Międzynarodowa komisja cukrowa zwołaną została na żądanie rządu włoskiego do Brukseli. Idzie o uregulowanie eksportu cukru, zanim upływie termin zawartej na 5 lat konwencji.

— Według informacji *Pet. Agencji tel.* główne punkty projektu macedońskiego w sprawie reform w Macedonii są następujące: Projekt zatrzymuje generalny inspektorat trzech wilajetów i inspektorat ten będzie utrzymany póty, póki za zezwoleniem sułtana będzie pobierany 3 procentowy dodatek celny. Generalny inspektor przedtem nie będzie mógł być usunięty. Reprezentanci Francyi, Anglii, Niemiec i Włoch w komisji skarbowej w sprawie ogólnej kontroli będą mieli te same prawa, jakie przysługują agentom cywilnym Rosyi i Austro Węgier. Generalny kierownik organizacji żandarmerii w kwestiach administracyjnych bierze udział w posiedzeniach komisji skarbowej z głosem doradczym. Członkowie komisji skarbowej, agenci cywilni, jakoteż pomocnik generalnego kierownika organizacji żandarmerii, mogą być przyjęci do służby tureckiej. Wypracowany przez mocarstwa projekt reformy sprawiedliwości zostanie w całej pełni polecony Turcyi do przyjęcia, przy czem kontrola sądownictwa przeniesioną zostaje na komisję skarbową, składającą się z delegatów sześciu mocarstw, którzy wstąpiłi do służby tureckiej. Pod kierownictwem oficerów europejskich żandarmerii będą uregulowane stosunki ludności wiejskiej, celem zabezpieczenia jej spokoju. Żandarmeria będzie pomnożoną, o ile na to pozwoli budżet Macedonii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 marca. (*Tel. prywat.*) Dziśszego *Przyjaciel Ludu* podaje szczegółowo sprawę z ostatnich narad posłów i rady naczelnej stronnictwa ludowego, odbytych w Krakowie. Co do wstąpienia ludowców do Koła polskiego przyjęto następującą rezolucję: Decyzję o tem, czy żądania nasze co do zmiany statutu Koła dostatecznie uwzględniono i zabezpieczono i czy wobec tego można wstąpić do Koła, pozostawia się klubowi

posłów do Rady państwa i wybranej komisji. Decyzja ta ma zapasć więcej niż dwoma trzeciami głosów. Gdyby komisja nie uzyskała gwarancji dla koniecznych zmian statutu Koła, albo gdyby jedna trzecia posłów parlamentarnych i komisji orzekła, że używane gwarancje nie czynią zadość uchwałom, wówczas do Koła wstąpić nie można, lecz należy zwołać ponownie na naradę władzę uprawnioną przez kongres do załatwienia tej sprawy.

Kraków, 28 marca. (*Tel. prywat.*) Wykonawca testamentu s. p. Lucyny z Matuzszewskich Wiązownickiej złożył dziś na ręce prezydenta miasta 27.000 kor., zaznaczając, że wola zmarłej było, aby odsetki od tej sumy używane były na wychowywanie i utrzymanie opuszczonych dzieci, przynależnych do m. Krakowa, a wychowywanych w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzcu i w zakładzie w Pawlikowicach. Z odsetek utrzymać można 5 chłopców.

Wiedeń, 28 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał dyrektorowi seminarium nauczycielskiego w Rzeszowie, Janowi Krawczykowskiemu VI. klasę rangi.

Wiedeń, 28 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan na przedstawienie Ministra spraw zagranicznych pozwolił radcy budownictwa we Lwowie, Alfredowi Zacharzewiczowi, na przyjęcie stanowiska generalnego konsula duńskiego.

Wiedeń, 28 marca. Komisja budżetowa rozpoczęła dziś obrady nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości.

Zabrał głos sprawozdawca p. dr. Głębicki.

Wiedeń, 28 marca. Rząd wniósł ponownie do parlamentu projekt ustawy w sprawie wykonywania dentystryki. Projekt ten w zasadzie zgodny jest z projektem dawniej już do parlamentu wniesionym, a nieuchwalonym przez Izbę.

Poznań, 28 marca. (*Tel. prywat.*) Minister Holle wystosował do inspektorów szkolnych okólnik, w którym występuje przeciw chłopców w szkole. Zwracając uwagę kierowników szkół i nauczycieli na przepisy, odnoszące się do cielesnego karania dzieci, wzywa inspektorów, aby w razie przekroczenia miary chłosty wymierzali nauczycielom bezwzględnie ostre kary.

Paryż, 28 marca. Aeronauta Farman wczoraj podczas próbnego wlotu wypadł z swego statku napowietrznego, skutkiem nagłego obrotu i odniósł lekkie obrażenia.

Paryż, 28 marca. Liga „de la Patrie française“ odbyła wczoraj zgromadzenie dla zaprotęstowania przeciw przeniesieniu zwłok Zoli do Panteonu. Po kilku gwałtownych mowach, uchwalono rezolucję w tym duchu. Przed lokalem zgromadzenia zebrał się wielki tłum, który jednakże policja rozproszyła. Aresztowano kilka osób.

Dijon, 28 marca. Z Poudrierie des Vosges donoszą, że tamtejsza rządowa fabryka prochu skutkiem eksplozji wyleciała w powietrze. Wydobyto dotąd zwłoki jednego człowieka. Szczegółów jeszcze brak.

St. Thomas (duński Indye zachodnie), 28 marca. Wczoraj wieczorem odezto tu silne trzęsienie ziemi, które jednak nie przyniosło poważnych szkód.

Meksyk, 28 marca. Wczoraj w południe odezto tu i w innych miejscowościach w kraju silne trzęsienie ziemi. Miasto Chilapa jest zupełnie zniszczone. W mieście Meksyku zawaliło się wiele domów; panuje ogromny popłoch. Liczba ofiar nieznaną.

Tanger, 28 marca. (*Niem. Tow. kablowe*). Austro-węgierska eskadra dziś wieczorem odpłynęła do Malagi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Lódź, 28 marca. (*Tel. prywat.*) Na szosie konstanywolskiej dokonano kilku śmiałych napadów bandyckich, między innymi na sędziego gminnego z Babie, Szaniawskiego, któremu zabrano 100 rubli i różne papiery, oraz na kilku furmanów, których doszczętnie ograbiono.

Petersburg, 28 marca. (*Tel. prywat.*) Minister wydał okólnik do gen.-gubernatorów zalecający im, aby starali się o wzmożenie wpływów rosyjskich na kresach, zwłaszcza przy obsadzaniu stanowisk rządowych. Okólnik ma na względzie szczególnie Białoruś, Ukrainę, Litwę i Królestwo Polskie, a następnie prowincje nadbałtyckie.

Petersburg, 28 marca. (*Tel. prywat.*) Do Koła polskiego przybyło kilku właścicieli majoratów, aby uzyskać pozwolenie na sprzedaż gruntów włościanom. Ogólna ilość gruntów, proponowanych do sprzedaży, wynosi pół miliona dziesięcin, przeważnie w Polsce.

Petersburg, 28 marca. Generałom Pokowski i Reussowi polecono podać się do dymisyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiński.

NADESLANE.

KINOTEATR

Excelsior-Urania w sali Filharmonii.

Program od piątku 26 marca do 3 kwietnia.

- I. Marsz z operetki Lehara: „Mał trzech żon“.
- Wybrzeże Afryki (Marokko, Tanger).
- Honor i nędza (dramat).
- Tegoroczny 1908 karnawał w Nicei.
- Sen murzynki (trio).
- Kobieta mecenas.
- II. Wieniec pieśni polskich.
- Na czarnych wodach.
- Pszennica w Bretonii.
- Mały koniarczyk (dramat).
- Tańce szwedzkie.
- Wędrowna pchła.
- III. 13. Mazury „Nad Wisłą“.
14. Fabrykacja węgla drzewnych.
15. Nadzwyczajna historia widma.
16. Skutki sprężyny.
17. Rywalizacja dzieciaków.

W sobotę o 4 popołudniu kinoteatr z prelekcją Inż. Libańskiego p. t.: Czarne diamenty z obrazami świetlnymi i kinematograficznymi (ceny do połowy niższe). Obrazy zadziwiające, dotychczas nigdzie niewidziane, z teatru Pathe w Paryżu.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych. Zgłoszenia: Laurencya Demec, ul. Kochanowskiego Nr. 32 B.

Najpiękniejsze tablice i stampille i gustowne

dla P. T. Adwokatów, Lekarzy, Notaryuszów itp. wykonuje najtaniej

Zakład LEONA APPLA

Lwów, Pasaż Hausmanna.

(Wejście od Hotelu Imperial).

Odszczególniony na wielu wystawach.

Wszystki z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach podręczniki naukowe pedagoga **Plato v. Reussnera** do bardzo prędkiej i łatwej nauki **Obcych Języków** w Szkole i Domu bez nauki zyciela: Najnowsze Wypisy Niemieckie I-a ed. z rozbiorem konwersacyjnym i słownikiem szczegółowym 72 hal. — Samouczek Polsko-Niemiecki I-y kurs, XXVII-e wydanie, 2-40 kor., — II. kurs XIII-a ed. 4-80 kor. — Polsko-Angielski, kurs I-y, wydanie XIV-e 2-30 kor., — kurs II., VI. ed. 3-60 kor. — Amerykański Przewodnik ze wskazówkami dla Emigrantów, rozmówkami polsko-angielskimi, słownikiem polsko-angielskim i wymową polską 1 kor. 30 hal. — Samouczek Polsko-Francuski, I. kurs, IX. ed. 5-60 kor. — Polsko-Rożyjski I. kurs, VI. ed. 4-20 kor. — Z pomocą tych Samouczków uczy się młodzież i osoby dorosłe od samego początku konwersacji, stanowiącej kwintesencję z nauki obcych języków. — O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności, użyteczności i taniości Samouczków Reussnera, istniejących od r. 1880, świadczyć może 600 000 zwolenników jego metody i 2,000 jego uczniów osobistych. — Skład główny w Księgarni Polskiej, Akademicka 2 a) we Lwowie.

Jako korzystną lokację kapitału

- polecamy
- 4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
 - 4% Pożyczkę krajową,
 - 4% Pożyczkę ul. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Do najęcia

ul. Asnyka Nr. 7, Parter

od 1 maja 1908

5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka i t. d.

Elektryczne urządzenie.

Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

Francuzka

z Paryża, udziela lekcji dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego Nr. 32 B, parter, między godziną 10-tą a 12-tą w południe. Celine Classen.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 marca 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. J. Baworowski z Ostrowa, A. Garapich z Zagórza, hr. F. Ryszczewski z Rossyi, J. Podlewski z Dunajowa, K. Przybysławski z Uniża.

Hotel Stadtmüllera.

PP. F. Piotrowski z Bursztyna, L. Batorowicz z Rzeszowa, ks. E. Bielecki z Jasien, Z. Szepletowski z Tuśtenka.

Hotel Saski.

P. T. Głogowski z Królestwa Polskiego.

Hotel Victoria.

P. A. Błoiński z Nowostawiec.

Hotel Francuski.

PP. J. Sosnowski z Rossyi, F. Tuleki z Mikuliniec.

Hotel Europejski.

P. K. Stroński z Wiednia.

Hotel Savoy.

P. E. Münler z Przemysła.

W. ADAMSKI Lwów, Hotel Żorza

poleca na sezon obecny najświeższe nowości

Firanki, Portyery, Dywanów, Serwet, Kap, Baldachimów, Materij meblowych, Karafiszki, Tapet i wszelkich dekoracyj

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 marca

I. Akcje za sztukę.

	placą	żądają
	koron	koron
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	574
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	100
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	573
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	400

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placą	żądają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 50	111 20
" " 4 1/2 pr. los w 50 l.	99 30	100
" " 4 pr. 60 l. po 200 k.	94 40	95 10
" " 4 pr. los w 51 l.	100 20	100 30
" " 4 pr. los w 57 l.	94 80	95 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97 50	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97 50	—
" " 4 pr. los w 56 lat	94 40	95 10

III. Obligacje za 100 kor.

	placą	żądają
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 10	98 80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 20	101 90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	100	100 70
" " 4 pr. (4 em.)	94 50	95 20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94 70	95 40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96 20	96 90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92 30	93
" " 4 konwen.	94 30	95

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	114	124
--------------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 32	11 40
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	252
" papierowych	250 80	252 50
100 marek niemieckich	117 40	118

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 marca 1908.

	placą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 55	97 75
styczeń-lipiec	97 50	97 70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-wierpień	99 50	99 70
świecień-październik	99 65	99 85

	placą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150 40	154 40
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	213 25	217 25
" " 1864 po 100 zł.	261 50	265 50
" " 1864 po 50 zł.	261 50	265 50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	290 10	292 10

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 30	116 50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97 70	97 90

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arekys. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97 35	98 35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 75	115 90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	467	470
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	121 05	122 05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk (ostemp. akcje)	97 15	98 15
Kol. Arekys. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	96 80	97 20

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105 85	109 60
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97 20	98 20
Kol. Czeskiej emisji z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97 20	98 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	98 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 95	98 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98 05	99 05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98 05	99 05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97 95	98 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	98	98 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	98	99
Kol. bawońskiej lobralnej za 400 kor. 4 pr.	97	98
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97 15	98 15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97	98
Kol. Arekys. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114 50	—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" w wal. kor. 4 pr.	93 50	93 70
obl. pr. regul. Cisly 4 pr.	149	153
poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190 75	194 75
" " 50 zł. (100 kor.)	191	195

	placą	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	95 25	96 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 55	94 55

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 75	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96 75	97 75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 50	102 50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95 50	96 50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 55	98 55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94 30	95 30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101	107
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188 25	189 25

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95 99	96 70
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272 75	278 75
" 1889 3 pr.	270	276
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 50	102 50
" " 4 pr.	96	97
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	111
" " los 50 l. 4 1/2 pr.	99 60	100 60
" " 60 l. 4 pr.	92 50	93 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94	94 50
" " 4 pr. los. 41 lat	97 50	98 50
" " 4 pr. stara.	96 25	97 25

Banku kraj. dla Galicji i Lodowicy 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrocone	100 10	101 05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	109	100 60
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94 75	95 75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 30	99 30
" " 50 lat w. k. 4 pr.	98 50	99 50

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.)

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113 25	114 25
Tow. żegl. par. po Dun. B. r. 1886 pr.	112 50	113 50
Liczy Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95 95	96 95
Gal. kol. lok. wsiach. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101 60	102 60
" " 1880 4 pr.	98 75	—

I. Losy (za sztukę)

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	21 35	23 35
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	451 50	461 50
Clary 40 zł. m. k.	153	162
Pożyczka miasta Insubruku 20 zł.	111	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	116	122
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63 50	69 50

	placą	żądają
K. Akcje banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303 50	304 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3305	3315
Zakł. kred. dla handlu i przem.	642 50	643 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	767 50	768 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	593	595
Galic. banku hip. 200 zł.	563	571
" dla han. i przem. 200 zł.	95	102
Banku dla krajów koronnych 300 zł.	429 75	430 75
" Austro-węg. 1400 kor.	1716	1726
" Związku (Unionbank) 200 zł.	553	554
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246 50	247 50
Zivnostenska banka 100 zł.	238 75	239 75

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420	460
Kolej półn. akcje zakł. 200 zł.	394	424
Kol. Lwów-Betzece (akc. pierw.) 200 zł.	418	423
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	566	570
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350	365
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1020	1034

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brück 100 zł.	730	732
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	506	515
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	674 75	675 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2675	2690
Schönbrunn 500 kor.	440	460
Pureck. zarz. tytoniow. 500 franków	405	407
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	276	278

N. Wokale.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	340 25	240 55
Paryż za 100 franków	95 60	95 82
Petersburg za 100 rubli 6 1/2 pr.	251	252
Niemieckie banki	117 70	117 95

składającymi się z inwentarza żywego i martwego, plonów i ziemiopłodów.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 106.299 kor. 84 hal., przynależności zaś na 5351 kor.

Najniższa cena wynosi 74.500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 5 marca 1908.

L. 31.204, VII. c. (2593 2-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy regulacyjnych na rzecze Stryju pod Wierczanami, Chodowicami, Dobrzanami, Uhorskiem km. 35-80-28-00, zatwierdzonych przez Komisję regulacji rzek w Galicji w myśl ustawy z 17 września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103, a wykonać się mających we własnym zarządzie w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 14 kwietnia 1908 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Stryja w Stryju.

Ilość w powyższym okresie czasu dostawie się mających materiałów wynosi około: 20.000 m³ faszyn wilkowych; 40.000 m³ faszyn lasowych; 800.000 sztuk kołków faszynowych wartości fiskalnej około 150.000 kor.

Powyżej podana ilość materiałów, ma dostarczaną częściowo w terminach oznaczanych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Stryja w Stryju i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększoną lub zmniejszoną, przedsięwzięciem jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensji do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe wymienionego dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanej formy wzoru, zaopatrzone stemplem na 1 koronę i we wadyum w kwocie 4000 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami. Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub we wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16 marca 1908.

Stempel	(Wzór oferty.)
1 kor.	Oferta.
Mocą której ja (my) niżej podpisanym (i) obowiązuję (jemy) się w ciągu lat 1908, 1909 i 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Stryja w Stryju wyznaczać się mających, materiały faszynowe, t. j. faszyn wilkowe, lasowe i kołki faszynowe do budowy regulacyjnych na Stryju pod Wierczanami, Chodowicami, Dobrzanami, Uhorskiem w km. 35-80 do 28-00 w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.	
Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (jemy) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.	
Jako wadyum składam (my)	
Stryj, 14 kwietnia 1908.	
(Podpis i miejsce zamieszkania)	

L. cz. E. 1532/7 (3) (2662 1-2)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlowego w Rohatynie odbędzie się dnia 6 kwietnia 1908 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacja:

- a) 3/10 części realności lwh. 222 gm. Tarnawka z przynależnościami;
- b) 3/10 części realności lwh. 110 gm. Tarnawka;
- c) 1/2 części realności lwh. 107 gm. Żyrawa z przynależnościami;
- d) 1/4 części realności lwh. 106 gm. Żyrawa;
- e) 1/2 części realności lwh. 108 gm. Żyrawa;
- f) 9/40 części realności lwh. 100 gm. Żyrawa z przynależnościami;
- g) 9/120 części realności lwh. 70 gm. Żyrawa;
- h) całej części realności lwh. 90 gm. Żyrawa z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 150 kor., przynależności na 540 kor., ad b) na 1501 kor., ad c) na 757 kor., przynależności na 600 kor., ad d) na 1 kor., ad e) na 100 kor., ad f) na 452 kor. 25 hal., przynależności na 157 kor. 50 hal., ad g) na 50 hal., ad h) na 1270 kor., przynależności na 200 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 460 kor., ad b) 1000 kor. 67 hal., ad c) 905 kor., ad d) 67 hal., ad e) 66 kor. 67 hal., ad f) 406 kor. 50 hal., ad g) 34 hal. i ad h) 980 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żurawno, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. E. 1789/7 (3) (2663 1-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlowego w Rohatynie odbędzie się dnia 15 kwietnia 1908 o godzinie 8-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacja: a) całej realności lwh. 74 gm. Smuchów z przynależnościami, b) całej realności lwh. 192 gm. Smuchów z przyn., c) całej realności lwh. 233 gm. Lubsza, d) 2/4 części realności lwh. 182 gm. Lubsza z przyn., e) całej realności lwh. 137 gm. Lubsza, f) 1/2 realności lwh. 138 gm. Lubsza z przyn., g) całej realności lwh. 138 gm. Lubsza, h) 1/2 całej realności lwh. 750 gm. Lubsza, i) całej realności lwh. 871 gm. Lubsza.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 10.730 kor., przynależności na 1800 kor.; ad b) na 900 kor.; ad c) na 2520 kor., przynależności na 725 kor.; ad d) na 110 kor.; ad e) na 1760 kor., przynależności na 600 kor.; ad f) na 70 kor.; ad g) na 640 kor.; ad h) na 350 kor.; ad i) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 8353 kor., ad b) 600 kor., ad c) 2163 kor. 33 hal., ad d) 73 kor. 32 hal., ad e) 1573 kor. 33 hal., ad f) 46 kor. 67 hal., ad g) 426 kor. 67 hal., ad h) 233 kor. 33 hal., i) 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żurawno, dnia 10 marca 1908.

L. 23.498/VII. b. (2692 1-3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi dojazdowe do mostu na Wisłoce w Mielcu, w tarnowskim okręgu budowniczym, w latach 1909, 1910 i 1911, odbędzie się dnia 30 marca 1908, w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawie się mającego wynoszą: za 200 m³ 2220 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych, nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 23 marca 1908.

L. cz. E. 1/8 (4) (2695)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Goldreicha odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja 1/3 części ciała lwh. 69 i 1/3 części z połowy lwh. 70 kgr. Wola michowa objętych (część gospodarstwa wiejskiego).

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, a tworzące całość gospodarczą, są ocenione na 953 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 635 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 11 marca 1908.

L. cz. E. 1969 4 (14) (2725)
Edykt licytacyjny.

Dnia 1 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, relicytacja 25/39 części realności obj. lwh. 1136 gm. Zabłotów, składającej się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, w cząstkach wystawionych na licytację, jest oceniona na 583 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 291 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. E. 3460/7 (5) (2712 1-3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 kwietnia 1908 o godzinie 9-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddział V. w Bursztynie, odbędzie się licytacja 4/7 części realności obj. lwh. 841 ks. grunt. gm. Sarnki dolne wraz z przynależnościami, składającymi się z około 17 metrów parkanu, z 17 drzew owocowych i z 5 wierzb.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 556 kor. 56 hal., przynależności zaś na 22 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi z uwzględnieniem potrącenia wartości dożywocia na 120 kor. wypośredkowanego, kwotę 305 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 15 lutego 1908.

L. 4307/08 (2666)
Obwieszczenie.

Składownia tytoniu w Łączku będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowym miejscu pod l. 276 lub w domach sąsiednich przy głównym trakcie położonych.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Nowym Sączu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe 53 trafikantów tytoniowych.

Składownia połączoną jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych.

W ciągu roku od 1 marca 1907 do 29 lutego 1908 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 44.370 kor. 68 hal., względnie w wadze 11.317 klg.

Zysk od drobnej (a la minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 959 kor. 64 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 913 kor. 70 hal.; od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi przypadająca prowizja (wynosiła w ubiegłym roku 13 kor. 84 hal.).

Znaczkii stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Starym Sączu.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki, połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafik składowej, w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane w władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizji o składowni należy wyrazić to przez podanie procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druku i wniesioną opieczętowaną najdalej do 30 kwietnia 1908 do godziny 12 w południe w Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 40 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędach podatkowych w Nowym Sączu lub w Starym Sączu.

Oferty, nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Nowy Sącz, dnia 17 marca 1908.

W Y C I A G

z przepisu dotyczącego się ustanowienia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych.

§ 4. W ogłoszeniu licytacyjnym wykazuje się wynik sprzedaży z ostatnich dwunastu miesięcy, nie ręczy się jednakże za taki sam wynik na przyszłość.

§ 5. Każdy oferent ma oświadczyć: 1. że ściśle przestrzegać będzie obowiązujących przepisów dla składowników i

trafikatorów, jakoteż wskazówek, które w granicach tych przepisów wyda władza skarbową:

2. w którym domu i w których lokalnościach zamierza wykonywać główną, a szczególnie drobną sprzedaż;

3. czy składownię prowadzić będzie sam, czy też w połączeniu z innym przedsiębiorstwem przemysłowym, ewentualnie jakiego rodzaju jest to przedsiębiorstwo przemysłowe, tudzież, czy przyjmuje na siebie obowiązek zupełnego odgraniczenia składowni lub przynajmniej drobnej sprzedaży tytoniu od owego przedsiębiorstwa przemysłowego;

4. czy on lub osoby żyjące z nim wspólnie w jednym gospodarstwie domowym prowadzą już lub prowadziły składownię albo trafikę, ewentualnie, że na wypadek otrzymania składowni, o którą się ubiega, oferta uważana być ma jako wypowiedzenie dotychczasowej sprzedaży tytoniu;

5. jakiego żąda wynagrodzenia;

6. że oferta obowiązuje go przez sześć miesięcy od dnia otwarcia ofert.

§ 6. Żądane wynagrodzenie ma być oznaczone:

a) w razie żądania prowizji od ogólnej sprzedaży a to: przy ubieganiu się o główną składownię w mieście z kilkoma głównymi składowniami, albo o podskładownię, przez podanie rocznego ryczałtu prowizyjnego, zaś przy ubieganiu się o inną główną składownię przez podanie procentowej stopy prowizji (§ 2);

b) w razie nie żądania prowizji przez wyraźne oświadczenie, że zrzeka się prowizji od składowni, a ewentualnie przez podanie rocznej kwoty ofiarowanego opustu zysku z drobnej sprzedaży tytoniu (§ 2 a).

§ 7. Każdy oferent ma złożyć wadium w wysokości podanej w ogłoszeniu licytacyjnym, a wynoszącej około pół procentu rocznego obrotu w kwocie zaokrąglonej; wadium to może być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych, nie podlegających losowaniu i mających bezpieczeństwo papilarne w kasach, w ogłoszenia licytacyjnym wskazanych.

Wadium przepada na rzecz Skarbu, jeżeli oferent w ciągu sześciomiesięcznego terminu, na który ofertą się zobowiązał, od swej oferty odstąpi, albo jeżeli bez względu na ten termin, po przyjęciu jego oferty nie obejmie składowni wedle przepisu w dniu wyznaczonym.

§ 8. Do oferty dołączone być mają następujące dokumenty:

1. kwit kasowy na złożone wadium;
2. świadectwo wykazujące pełnoletność;
3. świadectwo, że posiada obywatelstwo austriackie, względnie świadectwo przynależności do jednej z gmin, królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych;
4. urzędowe świadectwo moralności, wystawione najpóźniej przed dwoma miesiącami;
5. szkic lokalności, w których składownia będzie umieszczona.

§ 9. Wszystkie w należytych czasie wniesione oferty otworzy kierownik władzy skarbowej I. instancji punktualnie o godzinie wyznaczonej do wniesienia ofert w ogłoszeniu licytacyjnym.

Oferentowi wolno jest być obecnym przy otwarciu ofert.

Protokół, który przy otwarciu ofert spisany zostanie, ma zawierać oprócz opisu formalnego postępowania, przeglądowy wyciąg oświadczeń oferentów (§ 5 p. 2 do 5).

Po odczytaniu należy oferty ubiegających się, którzy mogą być uwzględnieni, zatrzymując kwity kasowe na złożone wadium, udzielić nadzorem Straży skarbowej celem zbadania stosunków tych oferentów, jakoteż przydatności lokalności wskazanych przez nich do sprzedaży.

§ 10. Składownię nadaje się na podstawie wyniku tych badań, po wyłączeniu ofert nie nadających się do przyjęcia (§ 11 i 12) oferentowi, którego oferta jest najkorzystniejszą.

§ 11. Nie nadają się do przyjęcia oferty: 1. osób, które w myśl ustawy cywilnej niezdolne są do przyjmowania na siebie zobowiązań, lub które nie mają prawa wolnego zarządzania majątkiem;

2. funkcyjnarystów pozostających w czynnej służbie nadwornej lub państwowej;

3. obcokrajowców;

4. kompetentów karanych za zbrodnie lub przestępstwa: kradzieży, sprzeniewierzenia, uczestnictwa w tychże, lub oszustwa, jeżeli skutki prawne tego zasądzenia w myśl ustawy z dnia 15 listopada 1867 (dz. p. p. Nr. 131) istnieją jeszcze, albo którzy o taki występek zostają w śledztwie karnym;

5. osób zasądzonych za przemytnictwo, ciężkie przestępstwo dochodowe, albo za przekroczenie ustaw wydanych dla zabezpieczenia monopolu tytoniowego, jeżeli od czasu odbycia kary nie upłynęły jeszcze trzy lata, następnie osób, które o takie przekroczenie zostają w śledztwie dochodowo-karnym;

6. osób usuniętych za karę od prowadzenia składowni albo trafiki za niedbałe prowadzenie interesu;

7. osób, od których nie można się spodziewać zadowolającego prowadzenia interesu;

8. osób, które nie posiadają do dyspozycji lokalu zupełnie przydatnego do racjonalnego składowania i konserwowania fabrykatów tytoniowych;

9. składowników i trafikatorów, albo osób żyjących z nimi wspólnie w jednym gospodarstwie domowym, jeżeli ich oświadczenia nie dają pewności, że rozchodzi się tylko o zmianę, a nie o skumulowanie interesów sprzedaży tytoniu.

§ 12. Nie nadające się do przyjęcia są dalej:

1. oferty za późno wniesione;

2. oferty nie zawierające dokładnego oznaczenia wysokości żądanej prowizji, lub ofiarowanego opustu zysku, lecz tylko powołujące się na inną ofertę;

3. oferty nie zawierające wszystkich przepisanych oświadczeń (§ 5), nie należycie udokumentowane (§ 8), nie odpowiadające ogłoszeniu, lub zawierające korektury (skrobienia), jeżeli te usterki nie będą usunięte w krótkim przez władzę skarbową I. instancji wyznaczonym terminie.

Upadłości.

L. cz. S. 5/7 (48) (2701)

Ogłoszenie.

W konkursie masy spadkowej bł. p. Gustawa Goldsteina przedłożył zawiadawca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadawcy masy przegłądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 31 marca 1908.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencję na dzień 7 kwietnia 1908 godz. 10 przed południem w tut. c. k. sądzie krajowym, biurze Nr. 9.

Kraków, dnia 18 marca 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 4194 (2700 1—3)

Konkurs.

Na posady radców sądu krajowego i przełożonych sądów powiatowych, ewentualnie na posady sędziów powiatowych 1) w Kalwarii i 2) w Przeworsku lub przy innym sądzie powiatowym, rozpisuje się konkurs z terminem do 18 kwietnia 1908.

Podania wnoszące należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium sądu obwodowego ad 1) w Wadowicach, ad 2) w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, 27 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

(2669 2—3)

Obwieszczenie.

Zwierzchność gminna w Kutkowiec ogłasza, że dnia 11 kwietnia 1905 znalazł Petro Geletka z Kutkowiec także sumę 500 kor. w gotówce, do niewiadomego właściciela należąca.

Jeżeli w ciągu roku nikt prawnego upomnienia o rzecz znaną nie wniesie, znalazca nabędzie prawa używania takowej, a po upływie czasu do zadawienia potrzebnego, stanie się właścicielem całej znalezionej sumy.

Wzywa się tedy nieznanych właścicieli, by prawa swoje pod rygorem powyższych następstw prawnych u Zwierzchności gminnej w Kutkowiec, lub też sądownie zgłosili.

L. Prez. 651, 18 P/8 (2605 2—3)

Jego Ekszellenca Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego reskryptem z dnia 25 lutego 1908 Prez. 4191, 18 P/8 mianował dla drugiej zwyczajnej, dnia 25 maja 1908 rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, Piotra Janickiego i Franciszka Ksawerzego Brzozowskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 14 marca 1908.

L. cz. C. II. 106/8 (1) (2716)

Edykt.

Przeciw Michałowi, Leonowi, Annie, Karolowi i Rozalii Szuszwiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Dawida i Efraima Issmannów po-

zew o intabulację prawa własności lwh. 719 w Jarosławiu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 kwietnia 1908 godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw nieobecnych pozwanych, ustanawia się pana dra S. Herbsta, adwokata w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jarosław, dnia 22 lutego 1908.

L. cz. C. II. 180/8 (1) (2685)

Edykt.

Przeciw Błażejowi Bieniekowi z Lipinek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Agatę Bieniek z Lipinek pozew o własność 1/3 części realności lwh. 145 gminy Lipinki.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 7 kwietnia 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Błażeja Bienika, ustanawia się pana dra Radomyskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 19 marca 1908.

L. cz. Cw. III. 290/8 (2) (2703)

Edykt.

Przeciw Justynie Znamirowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Zygmunta Sataleckiego w Krakowie pozew o 900 kor., 2100 kor., 1500 kor., 900 kor., 300 kor., 2100 kor., 1500 kor., 1500 kor., 1500 kor., 2100 kor. z przynależnościami.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. III. 290/8 (1).

Celem strzeżenia praw Justyny Znamirowskiej, ustanawia się pana dra Ludwika Rattlera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. C. I. 65,8 (1) (2719)

Edykt.

Przeciw Naści Kuziów zam. Seneiko, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Medenicach przez Naścię z Andruszków Kuziów pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 125 kor. zpn. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 19 marca 1908 godz. 9 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana Wasyla Kachnyca w Horucku kuratorem, który zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Medenice, dnia 7 marca 1908.

Amortyzacje.

L. cz. D. h. 1972/6 (2596 3—3)

Edykt.

Na wniosek p. Magdaleny Wiese 2 śl. Krauss dozwolono tusadową uchwałą z 1 listopada 1906 l. d. h. 1972/6 wdrożenie amortyzacji wpisanego w stanie biernym poz. 1 realności lwh. 627 ks. gr. gm. kat. Niżniów objętej p. Magdaleny 1 śl. Wiese, 2 śl. Krauss własnej, jako na karcie głównej, oraz w stanie biernym lwh. 1750 ks. gr. tej samej gminy, jako na karcie ubocznej w przymocie hipoteki łącznej, na mocy dekretacji Justiciaryatu Tyśmienickiego z dnia 7 sierpnia 1852 do l. 83 i dekretu kompromisarskiego z daty Niżniów dnia 5 kwietnia 1850 prawa zastawu dla kwoty 500 zł. mon. kon. na rzecz Adolfa Wiese, oraz wpisanego na skutek uchwały c. k. Justiciaryatu w Tyśmienicy z dnia 5 maja 1855 l. 11 i polecenia tut. c. k. sądu powiatowego z dnia 13 lutego 1856 l. 32, tudzież na podstawie ugody c. k. Justiciaryatu w Tyśmienicy z dnia 9 lutego 1855 l. 10 obowiązku Adolfa Wiese płacenia Anastazy Niedźwiedzkiej dożywotnie każdego miesiąca po 30 zł. mon. kon., a po jej śmierci też wnukowi Władysławowi Niedźwiedzkiemu aż do osiągnięcia jego 18 roku życia po 5 zł. mon. kon. miesięcznie.

Zawiadamia się przeto wszystkich tych,

którzy mają do tych wierzytelności prawa, by je najdalej do 15 stycznia 1908 r. w tut. sądzie zgłosili, ile że na wypadek bezwocnego upływu tego czasokresu (jednoročnego) dozwoli sąd na ponowny wniosek proszącej amortyzacji powyższych wpisów i zarządzi wpisy wykreślenia powyższych ciężarów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Plumacz, dnia 1 listopada 1906.

L. cz. T. II. 4/8 (1) (2529 2—3)

Edykt.

Na wniosek Natana Steinmetza w Ty-czynie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla Natana Steinmetza i Simona Blumenberga podpisanego o znaku wodnym 1 kor. 20 hal., zresztą niewypełnionego, który rzekomo zaginął z posiadania Natana Steinmetza 14 lutego 1908 i wzywa się edyktem posiadacza tego weksla, by go w przeciągu 45 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w tut. sądzie złożył, gdyż po upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. T. 2/8 (2) (2643 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kolonij wzywa posiadacza weksla z daty Sniatyn 1 maja 1907 na 300 kor. opiewającego, płatnego w 6 miesięcy, akceptowanego przez Risię Feige Steinig zam. Goldner i Dawida Rellera, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie urzędowej“ rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Końomyja, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. Nc. IV. 69/7 (1) (2501 2—3)

Edykt.

Na żądanie Agnieszki Bergielowej i Józefy Kańskiej wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia ze stanu biernego realności lwh. 159 w Dobezykach prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 115 złr. 32 ct. ze skryptu dłużnego z 21 maja 1851 na rzecz masy spadkowej po Maryannie Bartłaga i w kwocie 40 złr. ze skryptu dłużnego z 30 sierpnia 1851 na rzecz masy spadkowej po Maryannie Sudrowej wskutek uchwał z 18 października 1851 l. 681 i 682 zaintabulowanych.

Wszelkie roszczenia do tych wierzytelności należy zgłosić do tut. sądu w ciągu roku najpóźniej do 1 marca 1909, gdyż po bezwocnym upływie tego terminu dozwolona zostanie amortyzacja i wykreślenie tych wpisów prawa zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobezyce, dnia 12 lutego 1908.

L. cz. T. 4/8 (1) (2449 2—3)

Edykt.

Na wniosek Maurycego Landaua kupca w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do następujących mu rzekomo zaginionych weksli:

1) weksel z daty Laszki górne 11 października 1907, płatny 31 grudnia 1907 na sumę 424 kor. wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua a przyjęty przez Leisera Jonasa (z Laszek górnych) płatny w Laszkach górnych;

2) weksel z daty Laszki górne 6 września 1907, płatny 1 marca 1908 na sumę 1836 kor. 96 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Dominika Cybrucha (z Brzozdowiec płatny w Laszkach górnych);

3) weksel z daty Laszki górne 11 października 1907, płatny 1 lutego 1908 na sumę 1800 kor. wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Franciszka Matusza (z Laszek górnych) płatny w Laszkach górnych;

4) weksel z daty Laszki górne 6 września 1907, płatny 1 lutego 1908 na sumę 497 kor. 37 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Wasyla Dranca (z Laszek górnych) płatny w Laszkach górnych;

5) weksel z daty Laszki górne 6 września 1907, płatny 1 lutego 1908 na sumę 578 kor. 28 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Jurka Mandyka (z Podniestrzan) płatny w Laszkach górnych;

6) weksel z daty Laszki górne 6 września 1907, płatny 1 lutego 1908 na sumę 431 kor. 92 hal., wystawiony na własne zlecenie przez Maurycego Landaua, a przyjęty przez Michała Pasternaka i Hrynia Bereziuka (z Czartoryi) płatny w Laszkach górnych;

7) weksel z daty Laszki górne 2 września 1907, płatny 1 lutego na sumę 363 kor. 22 hal., wystawiony na własne zlecenie przez

Maurycego Landaua, a przyjęty przez Semka Paszko (z Czartoryi) płatny w Laszkach górnych.

Wzywa się posiadacza każdego z tych weksli aby w przeciągu dni 45 licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył sądowi tutejszemu weksel, bo po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu, który jednak co do wekslu wymienionego pod 2. podanego najwcześniej zaczyna biedz od 1 marca 1908 będzie weksel nie przedłożony uznany za amortyzowany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. T. 2/8 (1) (2606 2—3)
E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Józefa Gutwilliga z Lutowiska postępowanie, celem amortyzacji zaginionego Józefowi Gutwilligowi weksla z daty Lutowiska 20 stycznia 1908 na kwotę 1000 kor. opiewającego, dnia 20 lipca 1908 płatnego na własne zlecenie przez Józefa Gutwilliga jako akceptanta i wystawcę podpisanego.

Wzywa się posiadacza tego weksla, by w przeciągu dni 45 od daty jego płatności weksel ten w tut. sądzie przedłożył i swoje prawa do niego wykazał, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. T. 14/7 (1) (2565 2—3)
E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Józefa hr. Potockiego w Rymnowie postępowanie celem amortyzacji zaginionych temuż Józefowi hr. Potockiemu następujących dokumentów, nie mających wszystkich wymogów wekslowych a to:

1) blankietu wekslowego bez daty wystawienia i płatności bez wypełnienia kwoty a na blankiecie na kwotę 3000 kor. ostemplowanym przez Antoniego hr. Potockiego w miejsce akceptanta a przez Józefa hr. Potockiego w miejsce wystawiciela i żyraanta podpisanego;

2) blankietu wekslowego bez daty wystawienia i płatności i podania kwoty na blankiecie na 1200 kor. ostemplowanym przez Antoniego hr. Potockiego w miejsce akceptanta a przez Józefa hr. Potockiego w miejsce wystawiciela i żyraanta podpisanego;

3) blankietu wekslowego bez daty wystawienia i płatności na kwotę 900 kor. opiewającego a przez Józefa hr. Potockiego w miejsce akceptanta, zaś przez Antoniego hr. Potockiego w miejsce wystawcy i żyraanta podpisanego;

4) blankietu wekslowego bez daty wystawienia i płatności na kwotę 100 kor. opiewającego przez Józefa hr. Potockiego w miejsce akceptanta, a przez Antoniego hr. Potockiego w miejsce wystawiciela i żyraanta podpisanego.

Wzywa się posiadacza powyższych dokumentów, aby od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w ciągu jednego roku zgłosił się ze swoimi prawami w tut. sądzie, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu dokumenta powyższe za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 28 lutego 1908.

L. cz. T. 24/8 (2) (2673 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek ks. Konstantego Guminińskiego w Krakowie imieniem Zgromadzenia ks. Penitencyarzy w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych na imię ks. Ludwika Karczewskiego wystawionych książeczek wkładkowych Kasy Oszczędności miasta Krakowa mianowicie książeczki wkładkowej Nr. 102407 ze saldem 432 kor. 2 hal. Nr. 121307 ze saldem 217 kor. 33 hal. w dniu 1 stycznia 1908.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 13 marca 1908.

L. cz. T. 82/7 (3) (2674 2—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Wilhelma Eibenschütza i Jakóba Eibenschütza, właścicieli kantoru: „Bracia Einbenschütz“ w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawców zagubionych obligów udziałowych pożyczki miasta Krakowa po 20 złr., zwanych losami miasta Krakowa, a mianowicie obligów opatrzonych numerami: 2096, 1536, 4879, 14964, 14573, 22072, 29248, 37840, 36469, 36586, 52148, 55621, 59574, 72391, 48205 i 68513.

Posiadacza powyższych losów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności wygranej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 18 marca 1908.

L. cz. T. 113/7 (2) (2633 2—3)
W d r o ż e n i e p o s t ę p o w a n i a a m o r t y z a c y j n e g o.

Na wniosek p. Zofii Morozowieckiej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 135.941 na kwotę 4980 kor. 77 hal. i na nazwisko „Kazimiera Gujska“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. T. II. 3/8 (1) (2527 2—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Józefa Wernera, właściciela realności w Jasle wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego, zaopatrzonego znacznikiem stempowym na 80 hal. i podpisami Józefa Wernera jako akceptanta, Józefy Wernerowej jako wystawczyni i żyraantki, oraz Maryi Galikowej jako dalszej żyraantki, bez daty wystawienia i płatności i bez oznaczenia sumy wekslowej.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. T. 103/7 (1) (2577 2—3)
W d r o ż e n i e p o s t ę p o w a n i a a m o r t y z a c y j n e g o.

Na wniosek Jana Krzyżanowskiego, właściciela dóbr ziemskich w Hulecu przez adw. dra Zygmunta Lisiewicza, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych akceptów wekslowych bez dat wystawienia i płatności, przez Jana Krzyżanowskiego in blanco podpisanych, z których jeden opiewa na 7000 kor., drugi na 8000 kor.

Posiadacza powyższych akceptów wekslowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 listopada 1907.

L. cz. T. 18/8 (2) (2561 2—3)
A m o r t y z a c y a.

Na żądanie p. Maryi Dickinger, właścicielki pralni chemicznej w Wiedniu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego losu krakowskiego Nr. 63.103 nominalnej wartości 40 kor.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni po dniu płatności wygranej, gdyż w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 11 marca 1908.

Spadki.

L. cz. A. 297/7 (5) (2546 2—3)
E d y k t

zwolania dziedziców sądowi niewiadomych. C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, iż dnia 17 stycznia 1891 zeszedł ze świata Karol Dusza w Wiedniu, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swoimi do sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wniesli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Wojciech Wojtas z Polny ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświad-

czą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo, jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 7 marca 1908.

L. cz. A. 16/8 (5) (2572 2—3)
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 8 grudnia 1907 w Niedarach zmarła s. p. Anna z Jesionków Grzywnowa, pozostawiając kodycylnie rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka Grzywny, syna zmarłej, nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wnioś oświadczenie do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem nieobecnego Franciszka Grzywny, Janem Piwowarczykiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 7 marca 1908.

L. cz. A. IV. 99/6 (11) (2683 2—3)
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy oddział IV. w Złoczowie zawiadamia, że 9 kwietnia 1899 zmarł ab intestado w powszechnym szpitalu we Lwowie Siusie Tenenbaum.

Sąd nie znając miejsca pobytu Goldy Tenenbaum i Sruła Wolfa 2 im. Tenenbaum, ustawowych dziedziców tego zmarłego, wzywa ich, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w tym sądzie i wniesli oświadczenie się dziedzicami, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Epsteinem.

Złoczów, dnia 23 grudnia 1907.

L. cz. A. 111/7 (2478 2—3)
E d y k t.

Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, że 15 marca 1907 w Oszówce zmarła Marya 2o Waligórowa bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Karola Niżnika nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnioś oświadczenie co do

dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Maciejem Nawarą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 24 lipca 1907.

Kuratele.

L. cz. L. 2/8 P. 21/8 (5) (2435 2—3)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Dąbrowskiego w Dulczówce.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Dudka syna Jana w Dulczówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 2 marca 1908.

L. cz. L. VIII. 16/7 (2474 2—3)
E d y k t.

Za marnotrawczynię uznano Maryę Kornaga w Kałuszu.

Kuratorem jej ustanowiono Wiktora Kornagę w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 14 grudnia 1907.

L. cz. P. I. 18/8 (4) (2493 2—3)
E d y k t.

Umysłowo chorą uznano Zofię Puc w Zwiężycy.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Pucy w Raclawówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 14 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 16 Stow. I. 61/15 (2295 2—3)
O g ł o s z e n i e.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Borszewie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką, że na walnym zgromadzeniu członków dnia 10 grudnia 1907 odbytem rozwiązaniu i likwidacya stowarzyszenia uchwaloną została i że na likwidatorów dotychczasowych dyrektorów Samsona Gottesmana i Naftalego Karka wybrano. Zarazem wzywa się wierzyteli, aby do stowarzyszenia się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, 12 lutego 1908.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Śniatynie zaprasza na

Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 9 kwietnia 1908 o godzinie 4 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunkowe za rok obrotowy 1907 i sprawozdanie komisji skontrolującej, oraz udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Zatwierdzenie rozdziału zysków dokonanego w myśl § 79 statutu.
4. Wybór 5 członków do Rady nadzorczej.
5. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcji.
6. Wnioski członków.

Śniatyn, dnia 26 marca 1908.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego.

Józef Muszyński
sekretarz.

ks. Filemon Ogonowski
prezes.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecione przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billinskiej, Giesbühlerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież
SPECYJALNIE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaz cząstkowa w aptekach i droguerych.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

DOMESTYK.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szum-

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczanstwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świętą powieść Prusa

„Dzieci“

Szereg specjalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych

GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS

nadal pomieścić będzie Kronikę Tygodniową poruszającą najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Ilustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem od-
tworząc będzie w artykułach, felietonach, korespondencych, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii, Tygodnik zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracjach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik ilustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowuje wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamińskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcji artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginalności, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni Tygodnika Ilustrowanego otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 seryi 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 seryi 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym **A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.**

we Lwowie: Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową Kwartalnie kor. 7-20
Półrocznie „ 14-40
Rocznie „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3-20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Janowi Klee i Elżbiecie z Bechtloffów Klee kapitał 61.701 kor. 44 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 68.000 kor. na hipotecę dóbr Dąbrowa wołczyszczowiecka, w powiecie mościckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1908 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Jana Klee i Elżbietę z Bechtloffów Klee, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 20 marca 1908.

Galic. Tow. Magazynowe dla produktów naftowych we Lwowie.

Ogólne Zgromadzenie

członków

Galicyjskiego Towarz. Magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie

stow. zarejestrowane, o z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 6 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem w lokalu własnym przy ulicy Trzeciego Maja l. 19 we Lwowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i skonstatowanie zdolności do powzięcia uchwał.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1907.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem o absolutorium dla Dyrekcji i Rady nadzorczej.
5. Rozdział zysków.
6. Wybór Rady nadzorczej.
7. Wybór Komisji rewizyjnej na r. 1908.
8. Zmiana statutu.
9. Samoistne wnioski.

Dyrekcya:

Mars.

Gąsiorowski.

Bank Ziemski w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

	Bez wypowiedzenia do kwoty 500 koron	
za 8-dniowym wypowiedzeniem do	1000	"
" 14 " " " "	3000	"
" 30 " " " "	5000	"
" 60 " " " "	10000	" i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszy.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katolickich.

Dyrekcya.



Przeostroga! Szanownym Paniom podaję do wiadomości, że higieniczne, praktyczne i tanie **Wózki dla dzieci** wyrabia jedyna w kraju moja fabryka, odznaczona złotym medalem na wystawie higienicznej.

A. Koniewicz Lwów, ul. Batorego 12.

Fabryka mebli bambusowych, koszy podróżnych i wózków dla dzieci.
Ceny fabryczne. Ilustrowane cenniki franco.

Znakomita woda kolońska

Cena 3-., 2-., 1-.,
kor. i 50 hal.

PERFUMY

Ideal — Trefle du Japon — Gardenia — Amarylis — Fleur d'amours —
Fiolki parmeńskie znakomite w oryginalnych fiakonach od 2 do 10 K.
PUDER KSIĄŻĘCY biały, kremowy, różowy od 1 K. 20 hal. do 2 K. 20 hal.
OLÓWKI do brwi! — RÓŻ na twarz i usta! CHUSTECZKI TOALETOWE
do wycierania twarzy tuzin 25 hal. — poleca.

JAN IHNATOWICZ we Lwowie.

Sklepy własne: ul. Hetmańska 6 i Sykstuska 25.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle według zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
" " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
" " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
" " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
" " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

L. 614.

KONKURS.

W celu nadania posagu z fundacji im. Ignacego Lewkowicza na rok 1908 w kwocie 2.700 koron biednej izrael. dziewczynie w dniu 22 maja 1908, jako w rocznicę śmierci fundatora, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu;

1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. na nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania, w dowody powyższe zaopatrzone, należy wnieść najpóźniej do 8 maja 1908 do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ul. Bernsteina l. 12.).

Lwów, dnia 22 marca 1908.

Przełożenie Gminy wyznaniowej izraelickiej.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny,
niech tylko zażyje pastylek Geraudel'a“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płócnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruekera, Ehrbara. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redzka i Trauczyńskiego. W Poznaniu u P. Głabisza i w Czerwonej aptece etc.

L. 3197 08.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Izydorowi Bernardowi Hautowi kapitały 49.211 kor. 49 hal., 9842 kor. 30 hal. i 39.693 kor. 96 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 50.000 kor., 10.000 kor. i 40.000 kor. na hipotecę dóbr Kunin, w powiecie żółkiewskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1908 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Izydora Bernarda Hauta jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 21 marca 1908.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Biurowo Nauczycielskie i Pośrednictwa wszelkiej pracy Niemieckowskiej Lwów, Sienkiewicza 5.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Stowarzyszenie koszykarskie w Skawinie,

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką uchwaliło na nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 11 września 1907 likwidację i w dniu 17 stycznia 1908 rozwiązało się zwracając udziały członkom.

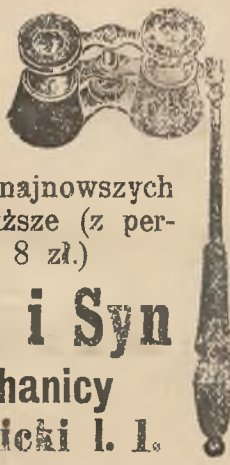
DYREKCJA

Władysław Kwieciński, Czesław Czapkiewicz, Jan Sorosiński.

Skawina, dnia 14 marca 1908.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. I.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

Proszę zadać!

damo i opłatnie mojego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 wzorami zegarków, złotych i srebrnych wyrobów, przyborów muzycznych etc.

Pierwsza Fabryka zegarów w Brüx
HANS KONRAD
Brüx (Czechy) Nr. 1225.

Prawdziwe szwajcarskie niklowe kotwiczne i remontarowe zegarki systemu Roskopf-Patent 5 K., 3 szt. 14 K., zarejestrowane Adler-Roskopf, niklowy kotwiczny-remontar zegarek 7 K., prawdziwy srebrny remontar nie kryty 8 K. 40 h. — Żądane ryzyka! Zamiana dozwolona ewentualnie zwrot pieniędzy.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment Capsici comp.

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Wina

naturalna czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina Edmunda Riedla, Lwów.

Rowery Premierräder



dotychczas nieprześcigłe!

wykonanie światowej firmy,

roczna produkcja przeszło

110.000 rowerów.

Wyłączna sprzedaż u: Föbus Rosenmann Lwów, O. Silber Tarnobrzeg, M. Landes Mielec. — Katalogi darmo i opłatnie.

Publiczna sprzedaż

bez

aukcycj i licytacyj

tylko z wolnej ręki.

„DOROTEUM“
we Lwowie, ul. Szajnochy.

sprzedaje dzisiaj i w dniach następnych powierzonych do zbycia — z powodu zaszczytów stosunków rodzinnych — po bardzo niskich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:

Kilka futer męskich i damskich, zakietów krymskich, selskinowych kołnierzy i zarekawców futrzanych.

Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.

Kilka bankasów, szabel, łan i różnej broni myśliwskiej i siecznej.

Kilka psów, wiewiórek i kanarków. Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników, narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota, zegarów ściennych, stojących i kieszonek, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, biur, krzeseł, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka koców, uprząży, 4 siodeł, 2 karety lander, 3 sanki i inne powozy.

Kilka pieców żelaznych, wanien, wózków i kołyszek dla dzieci.

Kilka kas ogniotrwałych, maszyn rolniczych, maszyn do szycia i do pisania, biur amerykańskich.

Narty, dzęki, halifaksy i żywy wszelkich systemów, 2 fortepiany, pianino, violoncello, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów i harmonii.

Kilka rogów i trofea myśliwskie. Przeróżne starożytności, mebelki, miniatury, brzozy, szychy, porcelany i kryształ.

Nasze „Doroteum“ kupuje, sprzedaje i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy tylko za nadaniem znaczka poczt. na 20 hal.



Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 6 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal., dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

PATENTY

wszystkich praw wyjedźnaw i spierania

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII. Siebenbrunnengasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

Znakomite ciastka po 3 centy
w Cukierni Krakowskiej, Lwów,
ulica Fredry.

Miod potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodobor w“ (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., lwanczany.

Rok założenia 1882.

Zakład rytowniczy

JÓZEF NEUMANN

Lwów, Sykotuska 13,

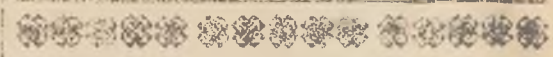
wykonuje stampille kauczukowe, pieczęcie, numeratory ze stalowymi kółkami. Farby do stampilij i wszelkie grawury gustownie i tanio.

Monogramy na srebrze stołowym w miednych rysunkach po 10 cent sztuka.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnymi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stowarzyszenia urzędników. Agenci wykluczeni. Adresów Towarzystw udziela bezpłatnie Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.

Pokój dla pań
osobny lub wspólny odnajmie wdowa. Wysocka, Łyczaków 29.



Nadzwyczaj

TANIO!!

Łóżka żelazne z materacem sprężynowym, koldrą i poduszką za 40 kor.

Kompletne urządzenia stylowe a to: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, mebelki luksusowe, sofy, otumany, fotele, meble gięte. Łóżka żelazne, mosiężne i dzieciinne polecamy na najdogodniejszych splatach bez podwyższenia cen.

Wszystkie meble są wykonane we własnych naszych pracowniach i tylko najlepszej jakości.

W ogromnym wyborze: Dywany, chodniki, portiery, firanki, stopy, kapy na łóżka, kocyki, koldry, poduszki włosienne i z pierza, przesieradła i poszewki.

MATERACE czysto włosienne od 25 kor., materace sprężynowe i t. p. polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, Trapeczko Maja 5.



„NASZ KRAJ“

TYGODNIK ZDOBNY

POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI I KULTURZE

Kierownik Komitetu Redakcyjnego: Tadeusz Pawlikowski.

Współpracownikami „NASZEGO KRAJU“ są pierwszorzędni polscy pisarze i artyści.

Warunki i numery wcz. z przesyłką pocztową:

W Lwowie i w całej Austrii:	W Król. Polsk. i ces. 1882:	W W. Ks. Pannańskiem:
kwartalnie 6 K.	kwartalnie . . . 3-50 rubli	kwartalnie 6 m.
półrocznie 12 „	półrocznie . . . 7- „	półrocznie 12 „
rocznie 24 „	rocznie 13- „	rocznie 24 „
Zeszyt kosztuje 50 hal.	Zeszyt kosztuje 50 fen.	Zeszyt kosztuje 25 kop.

Prenumerata roczna: we Włoszech, Francji, Szwajcarii, Belgii i wszystkich krajach, nie należących do związku pocztowego 35 franków. W Ameryce: półrocznie 4 dol., rocznie 7 dol.

Redakcja i Administracja: Lwów, ulica Fredry 1. 7. Telefon 931.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, biurach dzienników i stacyach kolejowych w Galicji, Królestwie Polskiem i W. Księstwie Poznańskiem.

Skład główny na Wielkie Księstwo Poznańskie w Księgarni Leitgebnera w Poznaniu. — Skład główny na Królestwo Polskie w Księgarni G. Wentzsznera i Sp., Warszawa, Marszałkowska 143.

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI

LWÓW ZORZA

Wzory z cenami wysyła się opłatnie.

JAN INNATOWICZ

Sklepy własne

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

poleca

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądane wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA.